

Prenumerata.

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośzenie do domu dopłaca się kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.

Zagranicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50. Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dniu powszednim 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Miałe ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.

Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska nr 18.

— Jutro, jako w dzień pamiątki błog. Anioła z Akry, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) odprawioną będzie o godzinie 10-ej zrana solenna wotywa.

Urodzony w mieście Akrze, królestwie neapolitańskim, błog. Anioł w 18-ym roku życia wstąpił do zakonu kapucynów. Życie wiódł surowe. Głosił słowo boże po różnych miastach włoskich. Pismo św. wykładał jasno i zrozumiale. Umarł r. 1739-go, licząc wieku lat 70. Leon XII-ty papież zaliczył go w poczet błogosławionych.

Przegląd polityczny.

„Nie możemy opierać się temu — powiada *Times* — jeżeli trzy rządy cesarskie zdecydowane są trzymać się raczej litery, niż ducha traktatu berlińskiego; w każdym jednak razie możemy złożyć uroczysty protest przeciwko nieskuteczności rozdzielenia prowincji bułgarskich po dobrowolnym ich zjednoczeniu się, jak również przeciw złożeniu z tronu księcia Aleksandra lub doprowadzeniu go do takiej sytuacji, która do tego kroku mogłaby go przymusić.”

Tak mówi trzeci organ *City* londyńskiej w przededniu zebrania się konferencji, a słowa te niewątpliwie charakteryzują politykę obecną rządu angielskiego i są komentarzem owych „zastrzeżeń”, z jakimi lord Salisbury przyjął zaproszenie na konferencję stambulską. Anglja sprzeciwi się wszelkim projektom wkroczenia wojsk tureckich do Rumelji z mandatem europejskim lub bez niego, a instrukcje przesłane markizowi de Noailles przez p. Freycina mniej więcej toż samo wyrażają. Stanowisko mocarstw zachodnich zarysowało się przeto bardzo wyraźnie, a zarysowanie to przyszło właśnie z chwilą, gdy cesarz Franciszek Józef w swej mowie delegacyjnej po raz pierwszy znowu po wielu latach, zamiast o ścisłym i wypróbowanym sojuszu z Niemcami, wspominał o trójcesarskim przymierzu. Nie użył on tego wyrażenia, ale wynika ono z postawienia na jednej linii stosunku przyjaźni, łączącego monarchję habsburską z obydwojoma państwami sąsied-

dniami. Dostrzeżono tę modyfikację naprzód w Peszcie i napsuto sobie z tego powodu wiele krwi. *Pester Lloyd* przypomniał przy tej sposobności, że przed traktatem sansteffańskim stosunek trzech mocarstw środkowo-europejskich nazywał się także eufonicznie „przymierzem trójcesarskim”.

Korespondent stambulski *Politische Correspondenz* pisze:

„Nigdy jeszcze tak jaskrawo, jak obecnie, nie objawił się mistyczny, zagadkowy i nieokreślony charakter sprawy wschodniej. Rząd turecki prowadzi energicznie uzbrojenia, chociaż ani jeden człowiek poważniejszy nie wierzy w akcję tego rządu. Ambasadorowie zgromadzają się, ażeby znaleźć sposób rozwiązania trudności i każdym razem rozstają się w tem przekonaniu, że sprawa nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia. W. Porta wystosowywa dwa okólniki do mocarstw. Posłowie, każdy z osobna, wyrażają osobiście przekonanie, że W. Porta ma prawo, niektórzy mówią nawet, że ma obowiązek sprzeciwić się naruszeniu traktatu berlińskiego, ale odpowiedzialność wszelką pozostawiają rządowi ottomańskiemu. Porta i cała ludność turecka oczekują z niezmiernym zaniepokojeniem wyroku mocarstw, a jakkolwiek pewną jest rzeczą, że najpierwsi dostojnicy tureccy życzą sobie w duszy uznania unji osobistej i zabezpieczenia praw sultana w Rumelji, to jednak zapytują sami siebie, czy decyzję mocarstw w tym duchu mogliby w obecnym położeniu przyjąć.”

Podczas gdy pietrzą się tak sprzeczne sytuacje, rząd turecki, może nawet bez jasno wytkniętej polityki, oddał się jaknajgorliwiej dziełu wszechstronnego uzbrojenia, co nadzwyczajnie utrudni załatwienie pokojowe. Na pierwsze wieści groźne postanowiono wysłać tylko 3,000 żołnierzy armii europejskiej do Mustafy baszy, ale potem zarządzono coraz liczniejsze koncentrowanie, tak że obecnie znajdują się już bardzo znaczne siły zbrojne Turcji w Europie. Zawarto kontrakta z dyrekcjami kolejowemi i przedsiębiorstwami żeglugi o przewożenie sił zbrojnych, a koszta rząd wynikające wynoszą znaczne sumy. Wydać się nawet może przesada, gdy jeden z wojskowych dyplomatów, znający się na tem, oświadczył,

ż kosztą przedsięwziętej obecnie mobilizacji, ewentualnego rozbrojenia i zakupu broni, wynoszą przeszło dwa miliony funtów. Za dostarczenie dział Kruppa zapłacić ma W. Porta w ogóle 800,000 funtów, a pierwsza rata według kontraktu przypada do wypłaty w dniu 1-ym listopada i wynosi 90,000 funtów.

Idzie teraz o rozwiązanie zagadki, przeciw komu przygotowywane są tak wielkie w istocie siły zbrojne? Większość polityków z zawodu mniema, że W. Porta uważa unję bułgarską za fakt bądźco bądź spełniony, mniemanie to jednak nie wydaje się zupełnie prawdopodobnym. W. Porta wie o tem dobrze, że uznanie unji nie byłoby rozwiązaniem, ale raczej stworzeniem nowej kwestji. Nawet w razie, gdyby się bułgarowie zadowolnili ustępstwami, co jest rzeczą wątpliwą, to serbowie, odwołując się na fakt urzeczywistnienia idei „Wielkiej Bułgarii”, dążyliby do „Wielkiej Serbji”. Gdyby się Serbja zachowała spokojnie aż do osiągnięcia celu przez bułgarów, nataneczniej przedtem można byłoby przewidywać uznanie przez W. Portę unji bułgarskiej. Obecnie zaś W. Porta ma do wyboru przywrócenie, niebezpiecznego wprawdzie, ale nie znajdującego opozycji u mocarstw, stanu pierwotnego siły zbrojnej, albo walkę z Serbją i Grecją, która grozi oczywiście wybuchem po uznaniu unji bułgarskiej.

Wyjścia z tych trudności nie ma żadnego, według zapatrywań tureckich, jak obsadzenie przez armję tureką tych okęgów Rumelji Wschodniej, które zamieszkuje ludność mahometañska, a mianowicie okolice pomiędzy Hasköi i Hermanli. W ten sposób uzyskaliby turecy możność szybkiego opanowania węzła kolei żelaznej, wiodącej do Jambeli, a tem samem i dotarcia na czas do Bałkanu. To zapatrywanie wyrobiło się od kilku dni w tureckich kołach dyplomatycznych, a przeważnie w wojskowych. Jeden tylko sultan opiera się dotychczas natarczywości jenerałów tureckich. Jakkolwiek gotów wystąpić zbrojnie w razie potrzeby, oświadcza jednak, że pozwoli na to tylko wówczas, gdy wezwany będzie przez mocarstwa i jest przedewszystkiem za niekrwawem rozwiązaniem całej sprawy.”

Br. Z.

Listy z Bułgarji.

I.

W obecnej chwili wiele się mówi i pisze o Bułgarji, chociaż dla polskiej publiczności kraj ten jest bardzo mało znany. Naród bułgarski i jego życie różnią się w istocie zupełnie od reszty ludów słowiańskich. Do niedawna Bułgarja, jako część państwa tureckiego w Europie, była znaną Europie za ledwie z nazwiska. Dopiero z końcem zeszłego stulecia i z początkiem bieżącego wybrało się w te strony kilku niemieckich i francuskich uczonych, w celu zbadania geografji i topografji kraju bułgarskiego i rezultat pracy przez nich podjętej został ogłoszony drukiem. Najbardziej wszakże wyczerpującem i ściśle naukowem dziełem o Bułgarji jest praca prof. uniwersytetu czeskiego w Pradze, dra Konstantyna Jireczka, p. t. *Die Geschichte der Bulgaren* (1876). Z polskich prac zasługują na wzmiankę rozprawy ks. Smolikowskiego ze zgrupowania oo. zmartwychwstańców we Lwowie (w dzienniku *Bonus pastor*, i w osobnych odbitkach) i ks. Hołubowicza (osobna księga).

My jednakże nie będziemy pisali dla naszych czytelników ani geografji, ani historii kraju bułgarskiego, przestaniemy tylko na skreśleniu kilku obrazów z życia ludu bułgarskiego, tak, jak się to życie obecnie rozwija.

Z końcem miesiąca września r. b. wybrałem się z rumuńskiego miasta Gałacu, położonego tuż nad samym brzegiem Dunaju, w pobliżu Czarnego morza, do Bułgarji, mianowicie do jej obecnej stolicy Sofji. Po 48-iu godzinach podróży rzeką Dunajem przybyłem do bułgarskiego portowego miasteczka Łom-Pa-

lanki, zkad dostać się najłatwiej bitym gościńcem do stolicy.

Parowiec przybył do portu ze świtem. Miasteczko Łom-Palanka leży na wzgórzu, tak że może służyć wybornie za fortecę, zwłaszcza że ma przed sobą szerokie koryto Dunaju.

Wstąpiwszy do miasteczka, od razu spotkałem się z innym krajobrazem, jak w miasteczkach zachodniej Europy. Wszystko tu pojedyncze, prywatne, począwszy od samych domów, a skończywszy na ostatnim szczególe życia tutejszych mieszkańców.

Zapytałem się o główną ulicę miasta, lecz z wielką trudnością mogłem się doczekać odpowiedzi. Po bułgarsku prawie nie wtedy nie rozumiałem, bo chociaż język ten należy do żyjących języków słowiańskich, mimo to dla cudzoziemca-słowianina jest on trudniejszy do zrozumienia z przyczyny swych odrębnych i nader charakterystycznych właściwości. Tak np. bułgarzy, podobnie jak rumuni, do każdego słowa przyczepiają na końcu się rodzajnik i to tak w liczbie pojedynczej jako też mnogiej. Również nie ma ten język trybu bezokolicznego (*infiniticus*), który w razie potrzeby opisuje się przez zdanie zaczynające się spójnikiem *da*. Zamiast powiedzieć: on musiał odejść, bułgar powiada: *toj se prinuždawa da otide sam*, ten był zmuszony aby sam odszedł.

Prócz tego język ten ma wiele wyrazów niesłowiańskich, zostawionych mu w spadku przez fińskie plemię bułgarów, przybyłych na półwysep bałkański z nad brzegów Wolgi (ztaąd bułgarzy zamiast *wolgarzy*.)

Po niemiecku albo po francusku rzadko tu kto umie, gdyż żydów i inteligencji, którzy przeważnie tych języków używają, jest zbyt mało. Wszędzie słychać tylko język bułgarski, który znowu rozpada się na wiele narzeczy.

Otóż po wielu trudnościach wynajłem dla siebie

furę, któraby mnie i żonę zawiozła do Sofji. Właściciel faetonów żądał odemnie 70 franków za dwa dni jazdy (tak długo trzeba jechać do Sofji) i po długim targu ledwie zgodziłem go za 50 fr.

Samo miasto Łom-Palanka posiada w zupełności cechę wschodnią. Stroje, nawet bułgarskie, przypominają strój ludów wschodnich. Spodnie bułgarów są u dołu ściśnięte i spięte. Na nogach noszą chodaki lub meszty, w czasie zaś wielkiego błota meszty drewniane (drewniany spód z skórzanym rzemykiem, opasującym stopę nogi). Na pierśsiach noszą kaftan z rękawami, na który kładą jeszcze kamizelkę. Na głowie mają baranokową czarną czapkę. Cała twarz jest czarna, ogorzała od słońca. Ulice są nieschludne, tylko gdziegdzie brukowane i to brukiem nierównym, tak że dłuższe chodzenie bardzo męczy.

Sklepy są urządzone w bardzo pojedynczy sposób, zwykle w każdym sklepie sprzedają rozmaite towary, czasami nawet dziwnie zmieszane ze sobą. Widziałem kilka sklepów, w których kupiec sprzedawał materje, przybory do pisania i rysowania, i rozmaitego rodzaju zegarki.

Podobnie adwokaci urzędują jak kupy w sklepie; kancelarja adwokacka nazywa się po bułgarsku „*pisaliszcie*”. Klienci przychodzą do sklepiku, opowiadają adwokatowi całą sprawę o którą chodzi, adwokat zaś pisze na poczekaniu podanie lub prośbę, poczem klient udaje się z owem pismem do właściwego urzędu.

Nowszych domów jest tu dopiero kilka (prawie wszystkie rządowe, jak gimnazjum i inne); wszystkie inne są starej daty, zbudowane jeszcze za czasów panowania tureckiego. Stare domy są nierzadko niskie, stawiane z gliny i drzewa (plecionka), z małemi, nierównymi oknami; dachy są zazwyczaj z cegły mającej kształt gontów wygiętych, czerwono po-

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Według świeżo nadesłanego rozporządzenia ministerjalnego, inżynierowie oddziałowi na kolejach żelaznych w ciągu zimy winni zawiadamiać codziennie swoją zwierzchność o stanie wód i mostów.

— W tych dniach zaczęły obowiązywać cztery specjalne taryfy na przewóz produktów naftowych w wagonach-cysternach ze stacji grzanie-carycyńskiej kolei żelaznej Solana przystań: do stacji kolei nadwiślańskiej przez Orzeł, Smoleńsk i Łuków kolei terespolskiej; do stacji kolei nadwiślańskiej przez Orzeł, Smoleńsk, Brześć i Warszawę (Pragę) kolei terespolskiej; do stacji kolei nadwiślańskiej przez Orzeł, Smoleńsk, Brześć i Warszawę (Pragę) kolei terespolskiej; oraz do stacji kolei dąbrowskiej przez Orzeł, Smoleńsk, Brześć, Łuków i Iwangród.

— W gubernji kieleckiej było w r. z., jak się okazuje z zestawień urzędowych, 5926 wszelkiego rodzaju rzemieślników, opłacających podatek konsensowy, a zatem z wyjątkiem czeladników i terminatorów. W powyższej ogólnej liczbie było majstrów szewskich 1485, stolarzy 500, cieśli 495, kamieniarzy 407, bednarzy 222, kołodziei 215, piekarzy 216, kafarzy 172, czapników 148, szklarzy 128, kowali 776, krawców 628, ślusarzy 105, rymarzy 106, blacharzy 67, garbarzy 56, kuźnierzy 31, zegarmistrzów 38, introligatorów 32, farbiarzy 17, mosiężników 25, rękawiczników 16, fryzjerów 9, tokarzy 8, nożowników 8 i jubilerów 6. Wysokości produkcji, z powodu wielkiej trudności zebrania danych, nie podano zupełnie.

— Dyrekcja kolei wiedeńskiej i bydgoskiej ogłasza, iż na potrzeby tych dróg w ciągu roku przyszłego potrzebuje rozmaitych materiałów i przedmiotów. Ubiegający się o pomienione dostawy mogą składać deklaracje do dnia 13-go listopada.

— W liczbie innych gruntów za rogatką marymoneką ma być zajęta pod budowę kolektora bieleńskiego także część gruntów należąca do majoratu Ruda, na której odstąpienie miastu potrzeba było decyzji Najwyższej. Decyzja ta w tych dniach nastąpiła i magistrat upoważniony został do nabycia z majoratu Ruca, zostającego obecnie w posiadaniu p. Serebriakowej, 1048-85 sąż. kw. gruntu za sumę 7200 rs.

— Tegoroczne losowanie popisowych z m. Łodzi odbędzie się dnia 25-go listopada. Superrewizje dokonywane będą w dniach 27-ym, 28-ym i 30-ym listopada, oraz w dniu 1-ym grudnia.

— W dniu wczorajszym ekstrapociągiem kolei terespolskiej wyjechała do Brześcia komisja inspekcyjna, złożona z inspektora kolei żelaznych p. Gorbunowa, dyrektora kolei inżyniera p. Gnońskiego, jak również naczelników służby ruchu i służby drogowej. Komisja ma powrócić w dniu dzisiejszym.

— Sąd okręgowy warszawski wysyłał w ciągu malowanych. Jest to zwyczaj bardzo praktyczny, ceglane bowiem dachy są nieprzystępne dla ognia i długotrwałe.

Obejrzawszy miasto, puściłem się faetonem w dalszą drogę. Okolica przedudna, dzień był pogodny. Dokola rozpościły się nieprzebrane równiny, przedemną zaś w dali widać było kąpiące się w niebieskiej mgłę Bałkany. Gościniec jak na tutejsze stosunki dobry.

Po kilku godzinach jazdy zatrzymaliśmy się przed jakąś karczma. Karczmy tutejsze różnią się zupełnie od podobnego rodzaju domów w Galicji. Są to wcale schludne domy, zamieszkałe przez bułgarów, Niemców, Ormjan lub ludzi innych narodowości. Właścicielką naszej karczmy była ormjanka. Od niej dowiedziałem się, że droga do Sofji jest uciążliwa, szczególnie trudnym jest przejazd przez Bałkany.

Te zapewnienia ormjanki okazały się zupełnie zgodne z prawdą.

Znów upłynęło kilka godzin jazdy, gdy zatrzymaliśmy się dłuższy czas w jednej wiosce bułgarskiej. Wioska widać uboga; domy staroświeckie, proste i niewygodne; zpośród nich odznacza się piękną szkoła i nowo powstająca cerkiew. Pola i ogrody przedstawiają najwyższy stopień zaniedbania. Ogrody nie mają nawet płotów dokola; pełno w nich pokrzywy, bodjaków i innych niepotrzebnych chwastów, zagłuszających wzrost zasianych roślin.

Przejęty ciekawością wstąpiłem do jednej chaty:

— *Dołri dii* — odezwał się do gospodyni, średniego wieku kobiety.

— *Dołri dii* — odrzekła.

Zacząłem wypytywać się o gospodarstwo i inne szczegóły. Odpowiadała z niechęcią, a raczej ze stoicką obojętnością.

— *Chdzie gotujecie?* — zapytałem.

r. z. do Włocławka 10 razy komplety sądzące wydziału karnego. W czasie tych kadencji odbyło się 74 posiedzeń sądowych, na których osądzono 343 spraw. Koszta podróży urzędników sądowych wyniosły ogółem 4,113 rs. 30 kop.

— W ciągu ubiegłego tygodnia władza policyjna skonfiskowała 15 funtów zepsutych ryb, 10 funtów mięsa nieświeżego, 7 funtów podrobionego masła, 8 funtów zepsutego sera, 30 funtów zgnitych owoców, 3 garnce i 2 kwarty zafalszowanego mleka.

— Konsumcja gazu, tak dla oświetlenia miasta, jak i prywatnych zakładów i mieszkań, w ostatnich czasach ciągle się powiększa, tak iż zakład gazowy przewiduje, że obecna produkcja nie będzie nadal wystarczająca, a ztąd bardzo łatwo może nastąpić stagnacja w oświetleniu. Wprawdzie zakład gazowy już dawno stara się o nabycie od miasta pewnej części gruntu na ulicy Koszyki pod budowę drugiej fabryki gazu, ale decyzja władzy wyższej w tym przedmiocie jeszcze nie nastąpiła.

— W dniach 6-ym i 7-ym listopada odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego ciągnięcie czwartej klasy loterii klasycznej.

— Urzędnicy jednego z wydziałów zarządu kolei terespolskiej wnieśli na piśmie do rady zarządzającej protest w kwestji nieprawego postąpienia członków kasy zjednoczenia co do podwyższenia bieżącej składki emerytalnej z 4 na 8%.

— Z literatury.

* Zygmunt Kaczkowski napisał dwutomową powieść historyczną z czasów Jana Sobieskiego p. t. „Abraham Kitaj”, którą wkrótce ma drukować *Gazeta lwowska*.

* Szczęśliwą myśl powziął księgarz lubelski, M. Arct, wydając swoim nakładem: „Słowniczek wyrazów obcych, zawierający wyrazy i wyrażenia, a także zwroty i przysłowia cudzoziemskie, używane w mowie potocznej i w prasie perjodycznej polskiej.”

Szczególniej czytelnicy dzienników, w których sam pośpiech i konieczność czerpania materiału z pism obcych do pomnożenia wyrazów cudzoziemskich się przyczynia, oddawna potrzebowali podręcznego, kieszonkowego dziełka, w którym mogliby znaleźć wyjaśnienia niezrozumiałych zwrotów i wyrazów.

Autorowie słowniczka pp. H. Wernic i J. Gliński starannie wywiązali się z niełatwego a przedewszystkiem mozolnego zadania.

Przy każdym wyrazie, oprócz objaśnienia co znaczy, dodano wskazówkę z jakiego języka pochodzi.

Druk poprawny i czysty oraz dobra korekta są ważnymi zaletami tej niewielkiej książeczki, która czyni zadość prawdziwej potrzebie, gdyż dawny słownik wyrazów obcych Amszejewicza, wydany w Wilnie przed 26-ciu laty, już się przedawnił, wskutek napływu nowych wyrazów i wyrazów cudzoziemskich, stale albo chwilowo językowi naszemu przyswojonych.

— Oto tu — odrzekła i pokazała jakiś kociołek zawieszony nad rozżarzoną ogniem cienkim łańcuchem.

Podłogi w izbie nie było, ogień palił się na ziemi i od niego cała izba była okopcona. Dym, starając się wydobyć na zewnątrz, okopcił i poezernił wszystkie ściany, pułap, nawet niektóre sprzęty. Wchodząc do izby już zdążyła przed progiem czuć nieprzyjemny zapach dymu.

Można sobie wyobrazić, jak dalece szkodliwie wpływa brak kominów na zdrowie bułgarów. Na tem więc polu inteligencja bułgarska ma wiele do zdziałania i na to przedewszystkiem powinna zwrócić całą swoją uwagę. Na nie nie zda się polityka, jeżeli wśród ludu będzie panowała dawna ciemnota.

— Jakże macie bydło? — pytałem następnie.

— U nas wszędzie najwięcej jest owiec i baranów. Krowy trzymamy rzadko.

Mleko owcze jest mniej smaczne niż krowie, jest bowiem nieco kwaśkowane i trzeba dopiero przyzwyczaić się do niego. Masło zrobione z tego mleka jest również kwaśkowane i mniej wydajne niż masło z mleka krowiego. Najsmaczniejszy jest zrobiony z mleka owczego ser.

Gdy wróciłem napowrót do karczmy, koło której zatrzymał się faeton, spotkałem się z księdzem prawosławnym bułgarskim. Księża bułgarscy stoją umysłowo bardzo nisko. Noszą długi, szeroki czarny habit, na nogach mają niskie trzewiki, z pod których często widać pończochy, na głowie noszą cylindry bez kryz. Włosy plotą w kosy, które chowają pod habit. Kształcący się na księży nie kończą uniwersytetów ani szkół średnich, lecz otrzymują specjalne wychowanie w zakładach na ten cel przeznaczonych lub klasztorach.

Barczysty ksiądz zwrócił odrazu uwagę na mnie i kilkoma krótkimi słowy mnie powitał.

Zaledwie odpowiedziałem na jego przywitanie, gdy

* Świeżo ukazało się w polskim przekładzie dzieło dra A. Würtza p. t. „Historja poglądów chemicznych od Lavoisier'a do dni naszych”.

Zawiera ono treściwie ale przytem bardzo dokładne przedstawienie rozwoju naukowego chemji, od chwili właściwego powstania tej nauki, tj. od czasów Lavoisier'a, który przez obalenie teorii flogistycznej Stahla i wprowadzenie wagi do badań chemicznych, podwaliny nowoczesnej chemji założył i zasłużył sobie słuszenie na tytuł „ojca chemji”.

Autor przechodzi kolejno wyniki prac i zasługi na tem polu takich znakomitości, jak Dalton, Gay-Lussac, Laurent, Gerhard itd., aż do stanu tego rozwoju, na jakim się obecnie znajduje.

Pomimo przedmiotu ściśle naukowego, rzecz napisana jest tak przystępnie, zajmująco, popularnie, iż czyta się z prawdziwą przyjemnością i przedstawia wielki interes nie tylko dla specjalistów, lecz nawet dla amatorów ogólnie tylko zajmujących się postępem nauk i umiejętności.

O wartości tego dziełka świadczy zresztą najlepiej okoliczność, że wielokrotnie ono zostało jako wstęp do pomnikowego wydawnictwa, podjętego przez paryską akademię umiejętności, obejmującego całe kompendjum chemji, tak czystej, jak i stosowanej.

Niebawem po ukazaniu się w języku francuskim dzieło Würtza zostało przełożone na język niemiecki i przyjęte z wielkim uznaniem przez świat uczony.

Polskiego przekładu dokonał znany tłumacz p. J. J. Boguski.

— Z teatru i muzyki.

* Żółkowski ukazuje się dziś na scenie teatru Rozmaitości, jako Kokoszkiewicz w komedji Fredry (ojca) p. t. „Jestem zabójcą”.

Widowisko rozpoczyna wznowione „Projekta mojej cioci”.

* Przedłużająca się niedyspozycja panny Stoltzman-Prylińskiej nie pozwala na danie w dniu jutrzejszym widowiska w teatrze Wielkim.

Jutro zatem czynne będą tylko dwa teatry: Rozmaitości i Mały.

Zapowiedziane na jutro wieczór przedstawienie „Hugonotów” odłożone zostaje do przyszłego wtorku.

* Panna Giuri rozpocznie w przyszłą środę w balecie „Pan Twardowski” szereg gościnnych występów na naszej scenie.

Drugi występ primaballeriny włoskiej naznaczony został na przyszłą niedzielę w balecie „Indje”.

* Pierwszy w bieżącym sezonie koncert symfoniczny w teatrze Wielkim naznaczony został na przyszły piątek.

Wystąpi w nim p. Stanisław Barcewicz.

— Ze sztuki.

* Obraz F. Barrias'a p. t. „Śmierć Szopena” został w dniu wczorajszym usunięty z wystawy Towarzystwa sztuk pięknych i odesłany do Paryża.

Natomiast ukazało się wielkie płótno Jana Styki, „Chrystus rozmnażający chleby”.

Jednocześnie nadesłali świeże obrazy: Łoś, Male-

ksiądz przystąpił do mnie z zapytaniem, z kąd przybywam i dokąd się udaje.

— Przybywam — rzekłem — z Galicji, ze Lwowa; udaje się do waszej stolicy Sofji. Z zawodu jestem profesorem gimnazjum.

Usłyszawszy taką odpowiedź, ksiądz zdziwił się niemało, że przybywam z tak dalekich stron. To jego zdziwienie stało się dla mnie dopiero później zupełnie zrozumiałe.

Po chwili ksiądz wyjął kawałek białego papieru, na którym znajdowało się jakieś pismo, skreślone prawdopodobnie w rumuńskim języku, on jednak utrzymywał ciągle, że to język łaciński, o którym zresztą nie miał najmniejszego wyobrażenia. Z tem wszystkiem bardzo byłem ciekawy, z kąd też szanowny kapłan wydobyl owo pismo. Po dłuższej rozmowie dowiedziałem się, dopiero, że przy budowie nowej cerkwi znaleziono podczas odkopywania starych fundamentów stary duży kamień, na którym były umieszczone niektóre zapiski. Ksiądz z gościnnością uczonego archeologa odcyfrował owe pismo i kopję nosi zawsze przy sobie.

Gdy nie byłem w możności wytłumaczyć mu znaczenia owego napisu, stracił nieco na humorze, ale to trwało tylko chwil kilka i znowu zaczęła się między nami rozmowa.

— Co tam słyhać nowego w Galicji, bo tu mamy złe czasy, wojenne czasy — rzekł po niemiecku.

— U nas także słyhać o możliwej wojnie — odparłem — ale co z tego będzie, trudno na teraz odgadnąć. Zresztą u nas bieda; spadają na nas często klęski elementarne, ztąd powstaje nieurodzaj, niedziwna i głód. Kraj nasz potrzebuje wiele pracy około siebie.

— Ja nie wiem, jak tam idzie u was, bo w Galicji jeszcze nie byłem nigdy.

— Czy Sofja podniosła się bardzo od czasu, gdy Bułgarja została wolnym księstwem? — zapytałem.

szewski, Korntbeek, Gramatyka, Gordigani, Wańko, oraz rzeźby Hipolit Marzewski.

* Do salonu p. Krywulta, w hotelu europejskim przybyły następujące obrazy:

Juljusza Kossaka „Popis ulana przed Napoleonem” i „Taniec tatarski”; Stanisława Witkiewicza „Próba konia”; Kazimierza Pochwałskiego „Opowiadanie starego wiarusa”; Wojciecha Kossaka „Porwanie Radziwiłła”; Antoniego Piotrowskiego „Rankiem na polowanie”; „Do miasteczka” i „Przy studni”; Włodzimierza Łosia „Na przewozie” i „Na wąskiej drodze”; Stanisława Binkiewicza „Królowa Jadwiga”; Józefa Chelmońskiego „Napać wilków” i „Niemiła przygoda”; Antoniego Gramatyki „Wiosna”; i „Przed zagrodą”; Wojciecha Kossaka „Epizod z powrotu z Moskwy”; Józefa Krzesza „Wspomnienie”; Michała Pocięchy „Zagroda wiejska”; i „Na grzybach”; Strzeleckiego „Ułana”; „Gospośnia”; „Hanka”; „Pracznia wiejska”; Piotra Stachiewicza „Faworyt”; Stasiaka „Refleksje”; Szpadkowskiego „W ucieszcze”; Stanisława Tomkiewicza „Przed kuźnią”; Stanisława Tondosa „Motyw z kościoła Panny Marji w Krakowie”; Michała Wywiórkowskiego „Na pikiecie”; Władysława Wankiego „Zaloty”; Pantaleona Szyndlera „Głowa hiszpanki” i „Zadowolenie”; Maurycego Trębacza „Studjum z natury”.

= Ze stacyj meteorologicznych.

Pierwsze sprawozdania z obserwacyj meteorologicznych, wykonywanych przez stacje prowincjonalne, otrzyma biuro warszawskie dnia 5-go listopada b. r. Sprawozdania te nadsyłane będą w dalszym ciągu regularnie co dni pięć, a na ich podstawie układane będą miesięczne tabele meteorologiczne.

= Bezpłatne obiady.

W dniu wczorajszym grono pań, znanych na polu filantropji, odbyło naradę w sprawie otworzenia bezpłatnej kuchni dla ubogich.

Kuchnia ta będą zarządzały inicjatorce ze współudziałem sióstr miłosierdzia.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

W dniu wczorajszym po skończonej lekcji gimnastyki nastąpiło ważenie członków, branie miary w piersiach i próba siły za pomocą dynamometru.

Rezultat wagi, miary i próby siły został przez p. Olszewskiego, nauczyciela gimnastyki, zapisany.

Po upływie paru miesięcy nastąpi sprawdzenie, o ile każdy z gimnastykujących się członków czuje dodatnie skutki tych przyjemnych i pożytecznych dla zdrowia ćwiczeń ciała.

= Ulice czy drwalnie?

Zbliżająca się zima skłania przezornych mieszkańców do zaopatrywania się w opał.

— Nie mogę powiedzieć—była odpowiedź—gdyż i w Sofji nie byłem jeszcze nigdy. Moja stała siedziba jest w tej wiosce, w której obecnie pan jesteś. Byłem dotychczas najdalej w Kutłowicach, małym miasteczku, do którego zajechać można w ciągu trzech godzin. Teraz właśnie jadę po raz pierwszy do Sofji, gdzie mam załatwić niektóre interesy.

Na tem skończyła się nasza rozmowa. Ja się od księdza nie dowiedziałem, gdyż ksiądz ów nie widział więcej świata, jak kilka mil dokoła i z tejże samej przyczyny ksiądz nawet nie chciał słuchać o Galicji, bo on przecież w Galicji nie był także.

Przez ten czas konie nieco wypoczęły, kazałem więc dalej ruszyć w drogę.

Pola, lasy i wioski migały jedne po drugich i dopiero wieczorem zatrzymaliśmy się na noc w owym wspomnianem już przez księdza miasteczku Kutłowicach.

Gdy wjeżdżaliśmy do miasteczka panował tu dosyć wielki ruch. Na placu, czyli na jakiejś targowicy, bito jednostajnie w równych odstępach czasu w bęben, przy którego odgłosie zebrany lud tańczył. Byli to sami mężczyźni. Każdy położył ręce na plecach swego sąsiada i w ten sposób utworzyli w zwartym szeregu obszerne koło. Koło to poruszało się zwolna na prawo, bądź na lewo, podczas obrotów zaś każdy pojedynczo robił rozmaite ewolucje nogami, przypominające ruchy i zwroty, używane w małoruckim tańcu „kołomyjce”. Po upływie pewnego czasu koło rozrywa się i wszyscy uczestnicy tańca tańczą jednocześnie, tworząc osobne kółka, złożone z dwóch osób. Ta część tańca znowu przypomina „kołomyjkę”. W oddaleniu 2—3 kroków tańczy jeden do drugiego, czyniąc znowu rozmaite ewolucje i „prysudy”, podobne do prysudów w kołomyjce lub „czardaszu”. Cały ten taniec trwał bardzo długo, tak że dziwiłem się niemało, jak mogą ci ludzie wytrwać w tej zabawie bez umęczenia.

Tymczasem na dworze zaczęło się coraz bardziej ściemniać. Ksiądz miał wejść dopiero po północy. Nie było innej dla mnie rady, jak przenocować w hotelu, gdyż droga i tak z powodu bliskich gór była nierówna i dlatego niebezpieczna.

Jaroslau

Dzięki temu ulice takie jak Marszałkowska, Niecała, Długa i wiele innych, zamieniły się w drwalnie.

Robotnicy, rąbiąc drzewo na bruku, rzucają szczapy pod nogi przechodniów.

Właściciele domów przypisują ten nieporządek brakowi podwórz lub bram wjazdowych.

Cóż to obchodzi publiczność?...

= Nowość w handlu.

Świece benzynowe i salicynowe, które się dość zaklimatyzowały w naszym mieście, dotychczas sprzedawane są z zagranicy oraz z Cesarstwa.

Obecnie dowiadujemy się, iż jeden z przedsiębiorców warszawskich zamierza na miejscu wyrabiać świece tego rodzaju.

= Oddalona pretensja.

W dniu wczorajszym osadzoną była sprawa, wynikła z powództwa p. M., właściciela domu, przeciw lokatorowi p. K. o unieważnienie kontraktu najmu lokalu z przyczyny, że p. K., późno w nocy wracając, głośno stąpa po schodach.

O początku tej sprawy donosiliśmy przed paru dniami.

Powód stając osobiście, obszernie dowodził, że takiego lokatora, który mu zakłóca sen i „otrząsa” schody, dłużej znosić nie może.

Sędzia jednak nie uznał tych powodów za dostateczne do rozwiązania kontraktu i akcją p. M. oddalił, skazując go nadto na zapłacenie 20 rs. tytułem kosztów sprawy.

= „Pinczeromanja”.

W dniu wczorajszym przy wejściu do krzesel teatru Wielkiego jeden z woźnych spostrzegł młodą damę tulącą do łona... pinczerka.

Woźny grzecznie ale stanowczo oświadczył damie, iż wprowadzanie zwierząt do przybytku sztuki jest wzbronionem.

Oburzona pani oświadczyła, iż „Mimi” nie jest żadnym zwierzęciem, przyczem zagroziła skargą do „samego dyrektora”.

Pomimo tego zmuszona była ustąpić i opuściwszy kurytarz już nie powróciła, przynosząc stratę biletu nad chwilową rozłąkę z pieskiem...

= Honorowy kelner.

Przed kilku dniami panu Z. zginęła sturubłówka, która widocznie przy otwieraniu pugilaresu musiała się wysunąć.

Ponieważ p. Z. nie mógł sobie przypomnieć gdzie go ta strata mogła spotkać, a był w wielu miejscach, zaniechał więc wszelkich poszukiwań.

Tymczasem w dniu wczorajszym znajdując się w restauracji, zostaje zaczepiony przez kelnera Antoniego, czy nie zgubił sturubłowego banknotu.

Uradowany p. Z. doręcza kelnerowi znaleźnego 10 rs., ten jednak pieniędzy nie chce przyjąć.

— Znalezione oddać, to było obowiązkiem mego honoru i za to wynagrodzenia nie biorę — rzekł Antoni.

— No, to *pour boire* za usługę masz 10 rs.—odpowiada p. Z.

— Tak to co innego — odparł kelner, przyjmując datkę.

= Kataryniarz.

Od kilku miesięcy w podwórzku jednego z domów na Pradze wygrywał po parę godzin dziennie przeróżne arje włoskie wysoki, dorodny syn Italji.

Produkcje korbowe najbardziej podobały się właścicielce domu, dobrze już niemłodej, lecz sentymentalnej wdówe po rzeźniku.

Zdaje się jednak, że „artysta” więcej się podobał aniżeli jego „talent”.

Najlepszym tego dowodem jest ślub zawarty przed paru dniami między kataryniarzem i właścicielką posesji.

Kiedy małżeństwo to, trzymane w wielkiej tajemnicy, wyszło na jaw, w całym domu i w sąsiednich nawet kamienicach nastąpiło wielkie zgorzienie.

Państwo młodzi zaraz po ślubie przenieśli się do innej dzielnicy miasta.

Kataryniarz więc zrobił karierę.

Musi on być dość sprytny, kiedy przed ślubem żądał spisania interecyzy, zapewniającej mu współnictwo majątkowe.

On więc wniósł katarynkę, a wdówka kamienicę...

= Za przyczyną spowiedzi.

W dniu wczorajszym zrana pani Emilja Zakrz..., znajdując się w kościele św. Krzyża, uczuła w kieszeni okrycia obcą rękę.

Obejrząwszy się, zauważyła kilka osób zatopionych w modlitwie.

Po wyjściu z kościoła pani Z. znalazła w kieszeni portmonetkę, skradzioną jej w tramwaju przed trzema miesiącami...

Oprócz całkowitej gotówki wynoszącej rs. 18, oraz notatek, w portmonetce znajdowała się kartka: „Nieszczęśliwy, który pod brzemieniem nędzy do-

puścił się kradzieży, za przyczyną spowiedzi zwraca nieprawnie zdobyte pieniądze z prośbą o przebaczenie”...

Pani Z., osoba zamożna, pieniądze te rozdadała ubogim.

= Skrucza dezertera.

Pan S., właściciel firmy handlowej, otrzymał w dniu onegdajszym awizację pocztową na odbiór dwustu rubli, z którą zgłosił się na pocztę, gdzie odebrał z list wraz z pieniędzmi, wysłanymi z Filadelfji.

Przesyłka pochodziła od Szymona F., który przed pięcioma laty zabrawszy 5000 rs. z kasy pana S., uciekł z niemi do Ameryki.

Młody człowiek donosi w liście, iż starszawszy „na własnych nogach”, dzięki kapitałowi pryncypała, obecnie znalazł się w możności spłacania „długów” ratami...

Jest to rehabilitacja przynajmniej częściowa, a niestety! tak rzadka w tej sferze...

= Sprzeniewierzenie.

W dniu wczorajszym zrana właściciel sklepu przy ulicy Marszałkowskiej oczekiwał na przybycie kasjerki Ernestyny M., która od kilku dni, z powodu nieobecności pryncypała, posiadała klucz od kasy.

Gdy po dwóch godzinach oczekiwania nie nadchodziła, handlujący posłał do jej mieszkania.

Tu okazało się, iż M. jeszcze poprzedniego wieczoru wyjechała „niewiadomo dokąd”.

Otworzono kasę przy pomocy ślusarza, szuflady wszakże świeciły pustkami.

Właściciel sklepu oblicza przypuszczalną stratę na pięćset rubli.

Przedsięwzięto kroki dla wysledzenia zbiegłej.

= Nowe oszustwo.

Przed paru tygodniami w jednym z pierwszorzędných hoteli tutejszych stanął niejaki Z. D., przybyły za paszportem z Cesarstwa i przedstawił się jako fabrykant wyrobów srebrnych.

Gość zajął wspaniały numer i prowadził życie na wielką skalę.

Dość powiedzieć, że po tygodniu rachunek za mieszkanie, obiady i remizę wyniósł przeszło 300 rs., które p. D. natychmiast zapłacił.

W parę dni później do p. D. nadeszła awizacja pocztowa na przesyłkę z Moskwy podaną co do wartości na 2,800 rs.

Z awizacją tą udaje się gość do rzadcy hotelu, prosząc o pożyczkę 1,000 rs., za co na przeciąg tygodnia gotów jest zapłacić dobry procent, dla zabezpieczenia zaś pożyczonej sumy złoży paczkę, zawierającą wyroby srebrne większej nierównie wartości, aniżeli wskazuje awizacja.

Rządca do spółki ze szwajcarem hotelowym, przyzwyczajeni do różnych podobnych operacyj, chcąc przytem zarobić kilkadziesiąt rubli obiecanej prowizji, udzielają panu D. żądane 1,000 rs. i biorą na przechowanie pakę z towarami, po otwarciu której istotnie znaleźli wyroby galanteryjne ze srebra.

W parę dni później D., wzięwszy paszport z kantoru pod pozorem jakiejś potrzeby legitymacji w pewnym interesie, zupełnie się już w hotelu nie pokazał.

Rządca i szwajcar zaczęli niepokoić się tem na dobre i przedewszystkiem postanowili bliżej rozejrzeć się w zawartości paki, poprzednio bowiem oglądali ją tylko powierzchownie.

Niestety! owe wyroby srebrne i to z lichego srebra chińskiego znajdowały się na wierzchu, pod spodem zaś znaleziono rozmaite fraszki z cyny i ołowiu.

W najlepszym razie wartość całego towaru wynosi kilkadziesiąt rubli.

Podobnie i garderoba D. zostawiona w numerze nie przedstawia wartości większej nad 100 rs.

Po zaplaceniu zaś pierwszego rachunku D. zdążył znowu się zadłużyć na 420 rs.

Rozpoczęto poszukiwania zbiega i okazało się, że D. wyjechał z powrotem do Cesarstwa.

Ma to być znany *chevalier d'industrie*, przeciw któremu w danym razie na drogę karą wystąpić nie można, gdyż oszukani rządca i szwajcar otrzymali rewery i tym się muszą zadawalać...

= Kradzież domowa.

W dniu wczorajszym w fabryce Frageta na Elektoralnej zauważono brak wielu przedmiotów platerowanych.

Podejrzanie padło na robotnika Kazimierza Żelechowskiego.

Zrobiono zatem u niego rewizję i skradzione przedmioty znalezione.

Żelechowskiego aresztowano.

Na Krochmalnej pod nrem 7-ym z mieszkania Ch. Gelerderowej zginęły różne klejnoty.

Okazało się, iż kradzieży dopuściła się służąca, od której przedmioty te odebrano, ją zaś odprowadzono do aresztu.

= Kradzieże.

Na Mostowej pod nrem 12-ym w mieszkaniu p. J. Smoleńskiego spełniono kradzież różnych przedmiotów wartości 100 rs.—Podobne kradzieże były spełnione u p. W. Wojdalskiego na Czerniakowskiej pod nrem 69-ym i u p. Apolonji Wiśniewskiej pod nrem 47-ym na Piwniej.

= Dla paru groszy.

W dniu wczorajszym w alejach Jerolimskich 13-letni Jan Burzyński, skradając się do wozu, aby skraść węgiel kamienny, wpadł pod koła.

Młody złodziej uległ zgruchotaniu prawej nogi.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze siedmioletni Karolek Młchalcki, dokazując, przewrócił na siebie gotujący się samowar.

Biedny malec uległ ciężkim poparzeniom na całym ciele. Szczególniej jest obawa o oczy, które były zalane ukropem.

= **Wypadki.** — Na Starem Mieście pod nrem 36-ym Antonina Kwiatkowska, schodząc ze schodów, spadła ze znacznej wysokości i uległa ciężkim obrażeniom na całym ciele.

= Budowa szpitala.

Z Lublina piszą do nas:

„Budynek na pomieszczenie szpitala żydowskiego, w pobliżu rogatek lubartowskich, pokryty już został dachem.

Przystąpiono do robót wewnętrznych.

Szpital prawdopodobnie ukończony zostanie w jesieni roku przyszłego i przeniesiony z dotychczasowego budynku, nieodpowiadającego potrzebom i higienie.

W nowym budynku mają być zastosowane wszelkie więcej znane udogodnienia.

Wypadłoby na placu obok szpitala zasadzić drzewa jeszcze w tym roku.

Funduszu powinna na to dostarczyć gmina izraelicka.”

= Instytut w Nowej Aleksandrii.

W r. b. akademickim uczęszcza na prelekcje ogółem 256-ku studentów, z tych na wydziale ogólnym znajduje się 108-ku, na wydziale gospodarstwa wiejskiego 102-ku, na wydziale zaś leśnictwa 46-ku.

Pochodzących z Królestwa jest pomiędzy słuchaczami zaledwie 20%, reszta zaś jest rodem z gubernji zachodnich, oraz wołyńskiej, podolskiej i kijowskiej.

Ciało nauczycielskie stanowi dyrektor, 5 profesorów i 10 docentów.

= Towarzystwo pomocy dla uczniów.

W Humaniu istnieje od dnia 5-go marca r. b. Towarzystwo, mające na celu wspieranie niezamożnych uczniów miejscowego progimnazjum.

Liczy ono 123-ku członków, którzy zasilają je regularnymi wkładami pieniężnymi.

Towarzystwo w czasie swojego siedmiomiesięcznego istnienia opłaciło wpisy szkolne za 23-ku uczniów w sumie 435 rs.; oprócz tego na odzież i książki dla uczniów wydało 57 rs. 60 kop.

= Księgarnia.

W Łodzi otwartą być ma w tych dniach jeszcze jedna księgarnia.

Ruch umysłowy zdaje się więc wzmacniać.

= Kampanja gorzelnicza.

W gubernji siedleckiej znajduje się 58 gorzelni. Trzecia ich część już rozpoczęła pędzenie okowity, a reszta przystąpiła do przygotowań.

Powodem wczesniejszego otwarcia kampanji jest, iż ziemniaki zaczęły gnąć w kopcach.

Obawiają się, iż do wiosny zgnije prawie czwarta ich część.

= W kwestji chmielu.

Korespondent *Wieku* z Wołynia uważa się, że producenci chmielu z tamtej okolicy nie mogą znaleźć dróg zbytu dla owego produktu.

Zwracali się do piwowarów warszawskich, lecz otrzymali albo zupełną odmowę, albo też ofiarowano im ceny nie wyrównyujące kosztom produkcji.

Widocznie piwowarzy, nie życząc sobie wyjawiać przyczyny dla której chmielu krajowego nie nabywają, traktowali z producentami w ten sposób, aby ich zrazić.

Dla wiadomości więc uprawiających chmiel należy prawdę wyświecić.

Nasi piwowarzy przyznają krajowemu chmielowi dobrze uprawianemu wartość istotną i wielu z pomiędzy nich pragnęłoby go nabywać, szczególnie ze względu na cenę znacznie niższą od zagranicznej... ale nie mogą.

Zagraniczni producenci chmielu w bardzo wielu browarach posiadają zahypotekowane kapitały, które udzieliłi z warunkiem, iż piwowarzy tylko od nich chmiel nabywać będą.

Nadto udzielają oni swoim klientom za dostarczony chmiel kredytu rocznego.

Chociaż więc częstokroć tak bywa, że funt chmielu zagranicznego, po doliczeniu kosztów transportu, opakowania (w podwójne worki), opłaty cła i ekspedycji, kosztuje rubla lub więcej, gdy chmiel krajowy nie kosztowałby nawet połowy tej ceny, piwowarzy muszą brać zagraniczny.

Nasi krajowi producenci chmielu przed przystąpieniem do uprawy na większą skalę winni byli zbadać kwestję zbytu, aby później nie wyrzekać.

Browary do piwa zwyczajnego nie mogą zużytkować dzisiejszej już bardzo znacznej produkcji chmielu.

= Wykopaliska.

W powiecie żytomierskim, w pobliżu wsi Galezino, obecnie rozkopywane jest miasteczko, znane pod nazwą Zamkowicze.

Według opowieści, w miejscu tem stał zamek magnata Raciborskiego, zburzony przez najazd tatarski.

Lud miejscowy wierzył, iż w miejscu tem spoczywają ogromne skarby.

Wreszcie znalazł się pewien amator, czy też aferyzta, przybyły z Warszawy, który najął robotników i począł rozkopywać.

Więść o tem obiegła okolicę całą.

Gubernator żytomierski zakazał roboty, natomiast zwrócił się do zarządu uniwersytetu św. Włodzimierza z prośbą o rekomendację archeologa-specjalisty, któryby chciał tem się zająć.

Na skutek tego dnia 20-go b. m. roboty zostały wznowione na koszt poszukiwaczy skarbów, pod przewodnictwem pana Kibalczyca, znanego archeologa.

Dotąd znaleziono zaledwie kilkadziesiąt sztuk polskich monet srebrnych z wieku XVII-go (1627 do 1634 r.)

Prócz tego znaleziono różkę małej statuetki bronzowej.

= Popędliwy rzadca.

Z polecenia sędziego śledczego w Nowej Aleksandrii zaarrestowano rzadcę wsi Żyżyn, który do chłopca, zbierającego gałęzie w lesie, strzelił z dubeltówki nabitej strótem i zranił go śmiertelnie.

Popędliwy sprawca jest z rodu Niemcem, a w dobrach Żyżyn dopiero od kilku miesięcy pełni funkcję zarządzającego dobrami.

Właścicielka dóbr, mocno przekonana, iż brak w kraju dobrych agronomów, zdolnych zarządzać obszerną majątnością, kaucją, złożoną w ilości 2,000 rs., okupiła chwilowo wolność oficjalisty, który obchodzi się z właścicielkami zamieszkałymi w Ż. bardzo brutalnie i traktuje ich nie jak ludzi, lecz raczej jak „*polnishes Vieh*”.

Nawiasem dodajemy, iż mieszkańcy Germanji nadają miano to wszystkim bez wyjątku właścicielom naszym.

= Pożary.

Gubernję lubelską w czasie od dnia 8-go września do 5-go października r. b. nawiedziło 30 pożarów.

Najwięcej spaliło się domów i zabudowań włościańskich.

Ogólna strata w budowlach i ruchomościach ubezpieczonych wyniosła 73,665 rs., a w nieubezpieczonych 92,290 rs., czyli razem 165,955 rs. w ciągu niepełna miesiąca.

ZE ŚWIATA.

× **Paulina Lukka** przybywa do Lwowa, celem dania tamże koncertu.

× **Fatalna pomyłka.** We Wrześni miejscowa apteka posłała chorobę złożonemu obywatelowi, L. Orchołskiemu, pięć butelek stoprocentowego kwasu karbolowego zamiast wody mineralnej, jaką lekarz ordynujący zalecił używać pacjentowi. Po wypiciu pierwszej łyżki strasznego płynu biedny pacjent literalnie szalał z bóleści, a dnia następnego w okropnych męczarniach życie zakończył.

× **Sąd uniwersytecki w Jena** skazał na 24 godzin aresztu p. Trzaskę za odłamanie kawałka forniru z trumny Schillera w Wejmarze i zachowanie go na pamiątkę. *Corpus delicti* na swoje miejsce wprawiono.

× **Cumberland**, znany odgadawacz myśli ludzkich, pozazdrościł literatom wawrzynów. Napisał on powieść p. n. „*Łaska rabina*”, osnutą na tle życia żydów polskich. Powieść tę drukuje autor... niebieskimi czcionkami na zielonym papierze. Cumberland pragnie być widocznie zupełnie oryginalnym.

× **Nową planetę** odkrył profesor Palisa w Wiedniu. Jest to już w tym roku siódmy wynalazek w tym rodzaju.

× **Dr Henryk Ferdynand Scherk**, znany astronom i matematyk, zasłużony zwłaszcza badaniem biegu komet, zmarł w Bremie.

× **Dr Schliemann** wykończy obecnie swoje wielkie dzieło o wykopaliskach w Małej Azji. Dzieło to wyszło już przed półrokiem z pod prasy drukarskiej, lecz w chwili, gdy miało pójść w świat, przybyły nowe odkrycia. Schliemann kazał wskutek tego pracę swoją zniszczyć i napisał nowe dzieło.

× **Franciszek Liszt** obchodził dnia 22-go b. m. 75-letnią rocznicę swoich urodzin. Mistrz mieszka stale w Rzymie, lecz przebywa tam bardzo mało, bo podróżuje ciągle, wiele i chętnie. Na kwiecień wybiera się do Wiednia, ztamtąd uda się do Londynu, aby być obecnym przy wykonaniu swego oratorium „*Św. Elżbieta*”, a ze

stolicy Anglii wyruszy do Paryża na koncert, w którego skład wejdą tylko jego kompozycje.

× **Przeciw wściekliznie.** Na posiedzeniu paryskiej akademji umiejętności w d. 26-ym b. m. Pasteur złożył dowody wyleczenia wielu ludzi z wścieklizny metodą łatwą, której jest wynalazcą. Dr Vulpian poręczył prawdę przytoczonych faktów.

× **Personel** wielkiej opery paryskiej składa się w rozpoczętym sezonie zimowym z 12-tu primadon, 10-ciu tenorów, 5-ciu barytonów i 9-ciu basów.

× **Nową latarnię morską** wykończono przy ujściu Wezery. Dzieło to zajęło mnóstwu robotników 2 i pół roku czasu.

× **Ojcobójstwo.** W Jekaterynosławiu dwóch synów przy pomocy obcego napadło na ojca i zadało mu widłami 18 ciężkich ran. Sąd skazał jednego syna na 18 lat, drugiego na 11 lat ciężkich robót z dożywotniemi osiedleniem na Syberji, a ich pomocnika na 12 lat więzienia.

× **Oryginalną licytację** urządzili sobie ojcowie miasteczka Marjupol, nad morzem Czarnem. Jakiś dygnitarz miał przyjechać do miasta. Aby go godnie przyjąć, postanowiono wydać dla niego obiad składkowy. Dygnitarz ów przybył rzeczywiście do miasta, lecz nie zatrzymując się wcale, wsiadł na okręt i pojechał dalej. Zawiedzeni srodze, chcieli ojcowie miasta odbić przynajmniej pewną część wydatków. W tym celu zwołali urzędników miejscowych i sprzedali im pojedynczo potrawy i zakąski przez licytację.

× **Pamiętniki** generała Granta przyniosą wdowie, podług zapewnień wydawcy nowojorskiego, około pół miliona dolarów. Komiwojażerowie, jeżdżący w ilości 400 głów po kraju, zebrali 400,000 przedplacicieli. Trzysetu ludzi pracuje nad zbroszowaniem dzieła, składającego się z dwóch tomów. Pierwszy tom wyjdzie w grudniu r. b., drugi w marcu r. 1886-go.

× **W zwyczajach amerykańskich** panuje bardzo wiele błagi kupieckiej i pyszałkostwa parwenjuszowskiego. Wiadomo, że obywatel ze zaatlantycznej republiki lubują się daleko więcej w herbach i różnych innych symbolach szlacheckich, aniżeli zaccfańcy „zgniętej Europy”. Gdy się yankee z bogaci, kupuje sobie herbarz, szuka w nim podobnego do swego nazwiska i przywłaszcza sobie wszystkie tradycje tego rodu. Często spotkać można w Ameryce między bogaczami karety, oblepione koronami, intułami i t. d. i to wszystko razem na jednych dzwiczkach powozu. Do tej błagi dobrokiewiczowskiej należą także między innymi świetne wystawy podarków ślubnych, składanych przez rodzinę i znajomych pannie młodej. Figuruje zwykle między innymi czek na 50 lub 100 tysięcy dolarów, wystawiony przez ojca narzeczonej na jeden z większych banków. Lecz czek ten jest tylko na pokaz dla gości, bo gdy ostatni z nich opuści dom, ulega drogocenny papier natychmiast zniszczeniu.

× **Kredyt aktorów** nie należy do rzeczy dawnych. Jedna z gazet berlińskich podaje „*rapomnienie*” sądów berlińskich z r. 1785-go, które świadczy, że „*komedjantom*” nie ufano niegdyś wcale. Dokument ów brzmi: „*Przypominamy publiczności, aby osobom, należącym do teatru i do opery, nie pożyczala ani pieniędzy, ani nie dawała towarów na kredyt, gdyż sądy nie przyjmują żadnych skarg przeciw tym osobom, jako zupełnie nieodpowiedzialnym. Publiczność zełce się do tego zastosować, jeżeli nie ma ochoty być poszkodowaną w swem mieniu.*”

W nekrologja.

† S. p. Emilja z Dworzynskich **Zaleska**, obywatelka wsi Kolo, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła, przeżywszy lat 46. W smutku pozostali: mąż wraz z córką, bratem i siostrami zmarłej, zapraszają krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w piątek, to jest dnia 30-go b. m., o godzinie 9-iej i pół rano w kościele św. Stanisława na Woli, a następnie na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy Górczewskiej drodze № 25, w tymże dniu o godzinie 2-iej po południu na cmentarz powązkowski. —3586—

† W dniu 30-ym b. m., to jest w piątek, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10-iej rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Wiktoryny **Bakałowiczowej**, jako w rocznicę śmierci. —3563

† W sobotę, to jest dnia 31-go października r. b., o godzinie 11-iej rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Józefa **Leśniewskiego**, pułkownika b. wojsk polskich, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, za spójność jego duszy, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —3543—

† Z powodu sprowadzenia z Krakowa zwłok s. p. Antoniego **Sachowicza**, studenta szkoły sztuk pięknych i złożenia do grobu familijnego, również i ojca jego Grzegorza, artysty malarza i fotografa, odprawi się o godzinie 11-iej zrana, w sobotę, to jest dnia 31-go października, nabożeństwo żałobne w kościele na Powązkach, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —3582—

† W piątek, to jest dnia 30-go października, o godzinie 9-iej rano, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, z konduktem do grobu, za duszę s. p.

Aleksandra Bielskiego, obywatela miasta Warszawy, na które pozostała żona zaprasza przyjaciół i znajomych.—3567

† Dnia 31-go października r. b., o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Aleksandra, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Bolesława Jana Wodzińskiego, kandydata praw, zmarłego w Grodnie, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona, córka i bracia zapraszają krewnych i znajomych. 2—3569—

† W sobotę, to jest dnia 31-go października r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Hipolita Pietki, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 9-tej rano, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza rodzinę, przyjaciół i kolegów zmarłego. —3570—

† Zmarłego dnia 24 b. m. ś. p. Michała Dąbrowskiego, inżyniera powiatów: grodzkiego i skierniewickiego, odprawiliśmy w dniu wczorajszym na miejsce wiecznego spoczynku.

Licznie zebrana publiczność, duchowieństwo ościemnych parafij, przewodnik władzy miejscowej z wszystkimi jej członkami, tworzyli żałobny kondukt, za co z upoważnienia rodziny wyrażam publiczne podziękowanie.

Ponieważ rodzina zmarłego nie miała w Grodzisku ani okolicy żadnych stosunków, dowód to jasny, że na to współczucie i cześć, jakich dowody w godzinę śmierci i przy pogrzebie nieboszczyk odbierał, on sam tylko musiał sobie zasłużyć.

I rzeczywiście wszyscy, którzy tak jak ja dobrze znali ś. p. Michała, wiedzą, że była to prawa, zacna, szlachetna dusza.

Sam sobie i pracy uczciwej zawdzięczając wszystko, postępując drogą prawą, doszedł do zajmowanego stanowiska.

Dla siebie oszczędny, mało potrzebował, a każdy ciężko zapracowany grosz jaki mu pozostał, poświęcał na wsparcie i kształcenie biedniejszych braci, nie odmawiając bynajmniej innym potrzebującym, pod warunkiem, iż o tem wspominać nikomu nie będą.

To też serce się ścisła z boleści i smutku, że tak przedwcześnie zszedł z tego świata ten, który nikomu nie złego nie czyniąc, każdemu z chętną radą i pomocą śpieszył. Bo któż go tam nie żałuje? Kto nie chciał mu oddać ostatniej chrześcijańskiej przysługi?

Starzy i młodzi, zamożni i ubodzy, koledzy i przyjaciele każdy się cisnął i domagał, by chociaż kilka kroków ponieść drogie szeptaki.

Robiąc zaś sobie wzajemne ustępstwa, z poszanowaniem i godnością społeczeństwa umiającego cenić zasługę, oddano drogie zwłoki matce-ziemi, która spraw Boże, by ci Michał lekką była! — N. —3566—

Nadesłane.

Znana firma M. Muszkata, prowadząca specjalnie handel herbatą, urządziła nad sklepem swoim przy ulicy Senatorskiej nr (16) 22, nowy lokal na I-m piętrze, wyłącznie dla sprzedaży hurtowej na skrzynię.

Magazyn materiałów meblowych **W. Ocetkiewicz**, Wierzbowa nr 4, poleca **Dywany** po cenie znacznie niższej.

Oryginalne paryskie modele futer otrzymał skłania **Penkali, Bobra, Kowalskiego.**

Z Cesarstwa.

Korespondent gazety *Nowoje wremja* z Niszu nadesłał list, który zdaniem tego dziennika odchyła nieco zasłone, ukrywającą przed oczami profanów tajemnicze działania dyplomacji na półwyspie bałkańskim. „Nasi najbliżsi sprzymierzeńcy narobili krzyku na całą Europę, wprawdzie tylko za pośrednictwem swoich pseudo dyplomatycznych organów, że stoją w obronie nietykalności traktatu berlińskiego i nie dopuszczają ani zjednoczenia Bułgarii z Rumelją wschodnią, ani żadnego terytorjalnego powiększenia Serbji albo Grecji i w ogóle robią największe wysiłki, aby utrzymać pokój na półwyspie bałkańskim. Ale na miejscu działania dyplomacja pozostawiła całkiem inne wrażenia.“ Tak pisze *Nowoje wremja* i popierając fakty swoje twierdzenie, objaśnia, jak to poseł austriacki przy rządzie serbskim powstrzymuje go od działań wojennych, ale robi to tak dyplomatycznie, tak zręcznie, że i koła rządowe i społeczeństwo serbskie widzą w gabinecie wiedeńskim siłę zachęcającą ich do uderzenia na Bułgarię. Pan Garaszanin mógł rzeczywiście wyznać korespondentom gazety *Nowoje wremja*, że mocarstwa europejskie dały tylko Serbji radę, aby „czekała” i polegała na postanowieniu Europy, gdyż żadne z nich nie położyło swojego stanowczego *velo* przeciw temu lub owemu kierunkowi akcji wojennej, ani nawet przeciw mobilizacji. Poseł niemiecki hr. Bray stawiał się ostatni ze swoimi radami pokojowymi, kiedy mobilizacja dawno była ukończona. Zawczasu puszczono pogłoskę, że będzie przemawiał bardzo energicznie, a tymczasem w istocie mówił łagodnie i powściągliwie od przedstawicieli wszystkich innych mocarstw. Król

Milan zrobił mu podstępne zapytanie, dlaczego rady ks. Bismarka dochodzą go tak późno, bo aż w trzy tygodnie po przewrocie filipolskim, a w dwa po mobilizacji? Na to hr. Bray niby się zmieszał, nie wiedząc co odpowiedzieć, tak jak gdyby jego milczenie nie było najwymowniejszą odpowiedzią. Przechodząc dalej do innych stron kwestji, wspomina *Nowoje wremja* o poruszoną przez dyplomację projekcie powołania wojsk tureckich do przywrócenia porządku w Bułgarii, projekcie niezmiernie niesympatycznym dla opinji publicznej rosyjskiej, która nie zapominała jeszcze ciężkich ofiar, poniesionych dla okupienia swobody tego kraju. Myśl taką może podnosić tylko dyplomacja zachodnia, powodująca się może jakimi ukrytymi zamiarami. Może ona to zrobić, nie wystawiając na szwank swojej godności. Zresztą Turcja sama prawdopodobnie nie przyjmie podobnej misji, nie myśli ona bowiem już o zdobyczach w Europie i kłopotce się chyba tylko o utrzymanie tego, co jej jeszcze pozostało. „Charakterystycznym jest to, mówi w zakończeniu dziennik petersburski, że dyplomata turecki w Niszu, Chalil-bey, uprzedzał p. Garaszanina, że oddziały serbskie mogą napotkać w Bułgarii nie same tylko bułgarskie, ale także i tureckie wojska, które będą broniły księstwa, jako lennej prowincji mocarstwa otomańskiego. Prawdopodobnie było to także powiedziane tylko w celach dyplomatycznych, przyznać trzeba, że to wcale niezła dyplomacja.“

Z Warszawy donoszą gazecie *Now. ur.* o zamknięciu pewnej liczby szkół żydowskich czyli chederów, a to z powodu niezastosowania się w nich do wydanych przez policję przepisów sanitarnych. Omawiając tę wiadomość, *Nowoje wremja* z zadowoleniem zaznacza, że nowo wydane przepisy zwracają także uwagę na inne strony urzędzenia chederów i nakazują im wykladać w tych szkołach wszystkie przedmioty, prócz religji, w języku rosyjskim. Poddanie chederów pod nadzór inspekcji szkół daje gwarancję, że jeżeli sami utrzymujący chedery nie znają języka rosyjskiego, to będą oni musieli wyszukiwać osób czyniących zadość temu warunkowi i trudna kwestja chederów w sposób tak stanowczy i zadawalniający rozwiązana została.

Z ostatniej chwili.

Książę Albrecht pruski odbędzie dnia 3-go listopada uroczysty wjazd do Brunświku.

Synod jeneralny kościoła ewangelickiego w Prusiech uchwalił dnia 26-go b. m. na wniosek pastora Bodelschwingha, iż rodzice wyznania ewangelickiego, którzy dzieci swe wychowują w wierze katolickiej, powinni być pociągnięci do odpowiedzialności przed swą władzą kościelną, która ewentualnie ma prawo odmówić im pogrzebu.

Z Rzymu donoszą, iż wyrok papieski w sprawie karolińskiej zostanie wkrótce już wydanym. Mówią, iż Leon XIII-ty skłania się bardziej ku poglądom hiszpańskim na tytuł prawny posiadania wysp, aniżeli ku niemieckim. *Germania* zapewnia, iż wyrok papieski uwzględni zarówno prawa historyczne Hiszpanji, jak życzenia Niemiec.

Przedstawiciele mocarstw w Belgradzie doręczyli rządowi sebskiemu notę zbiorową, w której zawarta jest deklaracja posłów konstanytopolitańskich, taż sama, która wręczona została pierw w Sofji i Konstanytopolu. Nota, bardzo krótka, wyraża tylko nadzieję, iż rząd serbski nie przedsięwzięnie takiego, coby zakłóciło spokój publiczny i naruszyło traktat berliński. Odpowiedź rządu serbskiego z dnia 27-go b. m. zapewnia, iż rząd serbski uważa postanowienia traktatu berlińskiego za nietykalne i dołoży wszelkich starań, aby utrzymać pokój. Rząd spodziewa się, iż mocarstwa z tem lojalnem zachowaniem się Serbji zechcą się lięczyć.

National Ztg zapewnia, iż poseł angielski w Konstanytopolu, White, otrzymał od swego rządu instrukcję, aby w razie objawienia przez rządy cesarskie zamiaru przywrócenia *status quo ante* w Rumelji, złożył na konferencji protest przeciw temu, a ewentualnie zażądał wykonania przepisanych w traktacie berlińskim reform w Macedonji.

Posel angielski w Sofji, p. Lascelles, towarzyszy księciu Aleksandrowi w jego nowej wycieczce do Filipopola i głównych stanowisk armji rumelijskiej.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Wiedeń 29-go października.—Według nowych informacyj *Politische Correspondenz*, rosyjska komisja delimitacyjna, mająca zająć się wspólnie z komisją angielską wytknięciem nowej granicy afgańskiej, zbliża się już do Kisil Arwat. Składa się ona z pułkownika Kulberga, inżyniera Lessara, siedmiu oficerów i topografów, dwóch oficerów sztabu jene-

ralnego, jednego lekarza, jednego płatnika i trzech tłumaczy. Konwój stanowi, oprócz 27 saperów, sotnia kozaków i 10 turkmeńców.

Filipopol 29-go października.—Dekret książyca poleca gwardję narodową postawić na stopie wojennej. Inny dekret wzywa ludność wobec przewidywanej wojny z Serbją do nowych ofiar pieniężnych, zwłaszcza na uzbrojenie nowych szwadronów jazdy.

Petersburg 29-go października.—Ministerjum finansów zamierza na przyszłą wiosnę wysłać komisję do Azji środkowej, celem przedsięwzięcia studjów nad tamtejszemi stosunkami handlowemi i komunikacyjnymi.

(Agencja północna.)

Wiedeń 29-go października.—W wydziale woj-skowym delegacji węgierskiej minister wojny, hr. Bylandt Rheidt, oświadczył wczoraj w odpowiedzi na wniesioną interpelację, iż żaden dekret ministerjalny w sprawie narodowościowych nieporozumień w łonie armji wydanym nie został. Dekret taki byłby zupełnie niepotrzebnym, gdyż nieporozumienia ograniczają się do drobnych kłótni szynkowych, które nie mają żadnego znaczenia zasadniczego.

Kalkuta 29-go października.—Pogłosce o zabiciu króla birmańskiego i rewolucji w Mandalaju zaprzeczono.

Petersburg 29-go października.—*S. Pet. wiedz.* donoszą, że oddziały banku państwowego ziemskiego będą przyjmowały w zastaw dobra lub części dóbr, jedynie należące do szlachty dziedzicznej. Zaciągający pożyczkę winien podpisać zobowiązanie, iż do czasu spłaty długu nie będzie zawierał bez zezwolenia banku umów o sprzedaż lasu na wyręb lub o wydzierżawienie dóbr na czas dłuższy niż trzech-letni, ani też w inny sposób ich obciążał.

Petersburg 29-go października.—Zarządzający ministerjum spraw wewnętrznych w ostatnim okólniku rozporządza, że na przyszłość próśby wychowawców zakładów naukowych 1-go i 2-go rzędu o przedłużenie im odroczenia terminu służby wojskowej, brane będą pod rozważenie tylko wtedy jeżeli zostaną przysłane przez najbliższą władzę naukową i uznane kolegialnie przez tęż władzę za zasługujące na uwzględnienie, a nadto zakomunikowane władzy wojskowej z poświadczeniem moralnego prowadzenia się i naukowego postępu żądających prolongaty uczniów, jako też z wyjaśnieniem przyczyn, które im nie pozwoliły ukończyć kursów w czasie właściwym.

GIEŁDA.

Warszawa, d. 29-go października 1885 r.

Przy braku wskazówek i jakichkolwiek istotnie dominujących wpływów—giełda dzisiejsza większych zmian kursowych nie pozwoliła sobie. Usposobienie było do pewnego stopnia mocniejsze i kursa o drobnośćkę się podniosły przy nieco większem zapotrzebowaniu na cele regulacyjne.

Za weksle długoterminowe na Berlin 50.10 żądano—49.97½, płacono, przy małych obrotach. Krótkoterminowemi obracano po 49.85, 49.87½, 49.90 nawet—jak się udało—przy żądaniu 49.97½.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn długoterminowych weksli pewną ilość kupiono po 10.14½, przy żądaniu 10.16; krótkoterminowe po 10.10 i 10.11 oddawano, przy żądaniu 10.13.

Na Paryż 40.40 żądano, 40.30 płacono.

Na Wiedeń 81.30—bez obrotów.

Papiery bez zmiany i prawie bez ruchu.

Listy likwidacyjne 89.40, 89.15—nominalnie.

Również bez obrotów pożyczka wschodnia po 97 w żądaniu zanotowana.

Listy zastawne ziemskie serji I 97.20, II, III i IV 97, serji V 93.70 w żądaniu. Za te ostatnie 93.55 i 93.60 płacono.

Listy miejskie 95, 93.50, 92.65, 91.65 wedle seryj, lecz również bez ruchu.

Oblig 90.

Listy łódzkie serji I-iej poszukiwano po 89, II-iej 88.20, III-iej 87.20 w żądaniu.

Akcje bez obrotów.

Godzina 12 ½. Usposobienie dosyć mocne wycieczające. Kursa końcowe płacono.

TEATRA.

Wielki. Dziś: „Flick i Flock”. Jutro: „Halka”.— Rozmaitości. Dziś: „Projekta mojej ciotuni” (wznawione), „Jestem zabójcą” i „Stryj przyjechał”. Jutro: „Maż z grzeczności”.—Mały. Dziś: „Gasparone”. Jutro: „Gasparone”.

— **Chór amatorski** (dyr. K. Danysz), schodzi się co wtorek i sobotę o godzinie 7 wieczorem na Brackiej nr 8 nowy i przyjmuje jeszcze **soprany i altty.** (3507)

— Dr **Michał Szwykowski** powrócił do Warszawy, Nieceła nr 12, przyjmuje od 3—5 pp. (3495)

— **Moes-Oskragiełło**, Marszałkowska 54, godz. 4—6; od chorób wewn., zapaln., gorączki i bólu zębów—bez leków. (3496)

— **Dentyści B. Gutzman i Olga Scholten**, Królewska nr 9, 5-ty dom od Krakowskiego-Przedmieścia, najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (3532)

— **Dentysta M. H. Neumark**, wstawia naj-1 psze zęby sztuczne po rs. 2. Tłomackie nr 11. (3520)

Magazyn Sukień

LUDWIKI HUMMEL,

przy ulicy **Nowo-Senatorskiej nr 5**, przyjmuje wszelkie zamówienia tak z materiałów własnych jak i magazynowi powierzonych. Wszelkie obstalunki listowne wykonywają się z jaknajwiększą akuracją. (1200)

— Do nowo-otworzonej **Pracowni sukien i okryć damskich**, przyjmują wszelkie obstalunki po cenach umiarkowanych. **Pracownia sukien i okryć damskich MARIE**, **Nowy-Swiat nr 66, mieszka. nr 3.** (3488)

— **Klinika Oczna Cesarzkiego warszawskiego Uniwersytetu**, mieszcząca się w **Instytucie Ophthalmicznym** imienia Ks. Lubomirskiego, przy ulicy Smolnej, podaje do wiadomości, że przyjmowanie chorych na oczy odbywa się codziennie od 12-ej do 1-ej w południe. (3542)

N a d e s t a n e.

Niniejszem mam honor zawiadomić, iż oprócz **zakładu Optycznego** od lat 20 przy ul. **Miodowej nr 12** nowy egzystującego, **żadnego innego interesu optycznego nie posiadam.** Dziękując najuprzejmiej za tyloletnie poparcie, polecam się i nadal względem Szan. Publiczności. **Aleksander Chwat,**

Optyk, Miodowa nr 12.
Tamże **hektografy.** (3581)

Nowe gatunki papierosów

Samson prima i Dubec prima, w cenie rs. 1 za 10 sztuk, również znacznie ulepszone gatunki **Dubec Fort, Choisi, Moyen, Desert, Frou-Frou, Fantasic**, w cenie rs. 1 oraz **„Jagódka”** w cenie 60 kop. za 100 sztuk.

Tytonie Erzerum mocne i średnie od rs. 1 do 12 rs. za funt.

Papierosy z tytoniu francuskiego **Caporal Hongroises, Caporal Supérieur i Caporal Dubec** w cenie rs. 1 za 100 sztuk.

Tytonie francuskie **Caporal Supérieur** w cenie rs. 3 i **Caporal ordinaire** rs. 2.40 za funt polecają

Kalinowski i Przepiórkowski

w Warszawie, hotel Europejski. (1066)

— **Chustki jedwabne** po kop. 20 i **Koronki** wszelkiego rodzaju, przyjmuje się do prania po cenach przystępnych. **Nowy-Swiat 67, w sklepie p. Legotke.** (1228)

— Mamy zaszczyt zawiadomić, iż przy naszym magazynie futer w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej nr 6 (10), otworzyliśmy **specjalny skład najnowszych materiałów francuskich czarnych: wełnianych, jedwabnych i aksamitów tenekich**, na pokrycia do futer i takowe na lokcie po cenach umiarkowanych sprzedajemy. Polecamy również wybór gotowych wierzchów do futer.

(1114) **Penkala, Baber, Kowalski.**

— **Wyroby złote, srebrne i brylantowe**, „najlepiej kupić” u jubilera **Józefa Betcher** Marszałkowska 65 (139 nowy). (1181)

Węgle Kamienne w najlepszym gatunku, oraz Drzewo opałowe poleca Skład Daniela Dawidsohn. Kantor Mazowiecka 8. Skład Okopowa 7. Połączenie Telefonem.

Nr. 204. Nr. 401.

Świeży transport (1154)

Cygar Hawańskich Import różnych marek po cenach przystępnych poleca **Kantor, Włodzimierska 6.**

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Wiesniaczkowi.** W niedzielę będę.—Z. Z. (3575)

— **Egoiście.** Pragnę obszernej wiadomości pod lit N. N. 50, *poste-restante*, Warszawa. (3578)

— **„Nadziei”.**—Odpowiedź na list z Iwangrodu z podpisem znana J. Anonim bezcelowy. Jesteś istotą bez litości, znęcasz się nademną, który aby Cię widzieć szczęśliwą, z rozkoszą życie poświęci. List Twój to brzytwę w rękę dziecka—zabawka... i świecąca, lecz kaleczy. Cel więc, przynajmniej, osiągnięty.—**„Dwie gwiazdy”.** (3544)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 29-go października 1885 r.

W e k s l e :		Z końc. giełdy	
		żąd.	plac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49 97 1/2	—	—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.13	—	—
Paryż 100 franków „ „	40.40	—	—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.30	—	—
Papiery publiczne:			
5% Listy zast. z r. 1869 d.	97.20	—	—
„ „ „ m.	97.20	—	—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.—	—	—
„ „ „ II	93.50	—	—
„ „ „ III	92.65	—	—
„ „ „ IV	91.65	—	—
Listy zast. m. Łodzi serji I	89.—	—	—
4% Listy likwidacyjne duże	89.40	—	—
„ „ małe	89.15	—	—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—	—	—
Res. Póź. Fremj. z roku 1864	—	—	—
1866	—	—	—
1 Pożyczka wschodnia rs. 100	97.—	—	—
II „ „ „ rs. 100	97.—	—	—
III „ „ „ rs. 100	97.—	—	—
Listy wileńskie długot.	—	—	—
Akcje i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy	90.—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—	—	—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—	—	—
Akcje dr. żel. fabryczno-Łódzk.	—	—	—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—	—	—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—	—	—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—	—	—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—	—	—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—	—	—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—	—	—
Akcje Dobrzeł. Tow. fab. cukru	—	—	—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—	—	—
Akcje Tow. zakł. przedz. Zaw.	—	—	—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 176 1/2
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 38%
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 247 1/2
Od Listów likwidacyjnych kop. 164 1/2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go października 1885 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	500	—
„ „ pstra i dobra	—	—	525	550
„ „ biała	—	—	—	—
„ „ wyb. (nowa)	—	—	625	645
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	455	465
„ „ średnie (stare)	—	—	400	435
„ „ wadiwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) 142 f.	—	—	250	310
Gryka 202 f.	—	—	375	410
Rzepak zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 202 funt.	—	—	—	—
Ziemiaki	—	—	—	—
Masło świeże funt	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—
Śiana pud	—	—	—	—
Ślomy pud	—	—	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękki „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 29-go października 1885-go r.
Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 5^o
„ „ garniec rs. 2 kop. 62

WIERZCHY do futer i z futrem

odrabiają się po umiarkowanych cenach, tak z własnych, jak i powierzonych materiałów w magazynie **Pelagii Galeckiej**, Krakowskie-Przedmieście № 85/79, I-e piętro. Fason sukni odrobicznej podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, ze wszystkimi dodatkami rs. 7. 2833

AGENT

portretów olejnych

firmy **„Societe Parisienne,”** który przed miesiącem polecił się o obstalunek, raczy się zgłosić w interesie dla niego korzystnym, do Biura Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frenclera, Senatorska 18—26. 2261R

FABRYKA WATY

Leopolda Minzberg,

ul. Nowy-Swiat № 34 i Orla № 10, poleca: Wałki z Waty i Watę w najpiękniejszych kolorach do okien. Watę z puchem Edredonowym, Watę z wełny owczej, Watę opatrunkową, Watę blichowaną, oraz

Koldry gotowe

kaszmirowe od rs. 7, tyfytkowe od rs. 4 k. 50. Przyjmują się także Koldry do szycia. 2853

Ostrzeżenie.

Dwa Sola Weksle po rs. 50, wystawione pod d. 1 Września 1885 r., bez wymienienia miejsca, okaziciela i bez terminu, przez Adama i Marjanę małż. Ebert z Piotrkowa; w dniu onegdajszym w m. Piotrkowie zaginęły lub skradzionymi zostały. Ostrzegam, aby dłużnicy nikomu nie wypłacali, gdyż sądownie dochodzonym będzie. 2850 **Szlama Granat z Prasnysza.**

Rządca kawaler (polak)

z chlubnymi świadectwami i kilkunasto-letnią praktyką, energiczny, poszukuje posady. Oferty uprasza przesłać do **P. Teyssandier**, 8 Wielkie-Garbary w Poznaniu. 2248R

Panna Służąca

biegła w krawieczyźnie, kroju, szyciu bielizny zarazem do wyrecz. pani domu, poszukuje natychmiast posady.—Oferty przyjmie **P. Teyssandier, Poznań, 8 Wielkie-Garbary.**

Potrzebny jest na wieś Młody Człowiek,

znający gruntownie język polski, do zarządu domowego w razie nieobecności gospodarza, oraz do udzielania lekcji języka polskiego 11-letniej panience. Rekomendacja jest wymagana. Interesowani zgłosić się raczą w godzinach rannych do hotelu Rzymskiego № 23, tylko jutro w Piątek, i pojutrze w Sobotę. 2862

Korzystny Sklep

spożywczo-dystrybucyjny, na Krakowskiem-Przedmieściu w domu po-bernardyńskim № 60 dawny, 20-kilka lat egzystujący do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość i objaśnienia na miejscu. 2849

Czekoladki

świeżo otrzymane, znakomitej fabryki **F. Ballefa** w Petersburgu, poleca **Handel Win i Delikatesów Władysława Müller**, gmach Teatralny. 2838

Sprzedaz Starodrzawu

W gub. Siedleckiej 10 wiorst od kolei, około 5,000 sztuk starych sosien. Wiadomość u adwokata przysięgłego **W. Toczyskiego** w Siedleach. 2848

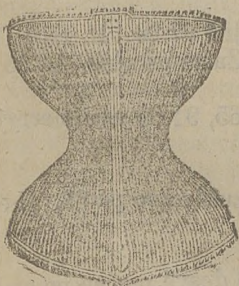
!!KWIATY!!

Przybyłem na krótki czas z zagranicy, z transportem wyborowych świeżych kwiatów w doniczkach, jakoto: **Palmy, Kamelje, Azalie, Róże** w rozmaitych gatunkach i kolorach. Sprzedaję takowe **po bardzo niskich cenach, do 1 Listopada**, w Hotelu Lipskim Nr 9, Bielańska. 2264R

Haule.

Fabryka Gorsetów „Au bon marché”,

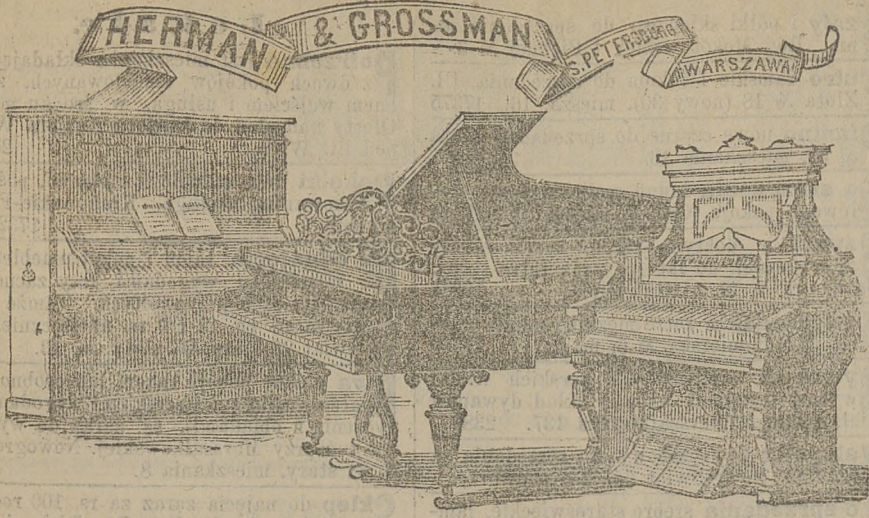
Miodowa № 6, dawniej 4,



zawiadamia Szan. Publiczność, że właściciel fabryki przywoził z Paryża na sezon bieżący nowy fason gorsetów, jakich żadna fabryka wyrabiać nie będzie, fason ten ma tę własność, że każda figurę chociażby najgorszą, polepsza.—Fabryka zaopatrzona w wielki wybór gorsetów różnokolorowych z prawdziwymi fiszbinami, oraz w szelki do prostego trzymania się i w gorsety męskie.

Aby ułatwić komunikację z prowincją, fabryka urządziła tak, że każde zamówienie można za pomocą korespondencji załatwić, —co do ceny zaś, ta musi być przez zamawiającego oznaczona i z góry przystana, fabryka zaś ręczy, że usilnie starać się będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić i z całą sumiennością zamówienia wykonać.—Miarą powinna być dołączona, ma być brana na suknie, nie odliczając z tejże nie. I w pasie, II w gorsie, III w biodrach. 2259R

Z uszanowaniem, **Fabryka Gorsetów „Au bon marché”, Miodowa № 6, dawniej 4.**



Wylączna i główna Reprezentacja Firm:
Bechstein, Blüthner, Becker, Fiedler
 i innych renomowanych fabryk.

- PIANINA z żelazną ramą od 450 rs.
- " " " z Moderatorem tonu od 500 rs.
- FORTEPIANY systemu amerykańskiego od 550 rs.
- ORGANY amerykańskie Estey'a od 140 rs.


Sprzedaż na raty miesięczne od rs. 25 bez zaliczki.

Wielki wybór Instrumentów do wynajęcia. Dogodne Warunki.

OLIWA NICEJSKA,
 Octy stołowe i Essencja Octowa Frankfurtska,
 znajdują się w znacznych zapasach
 w Składach Materiałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA I SYNA,
 Plac Teatralny № 4645, obok kościoła PP. Kanoniczek,
 ulica Marszałkowska № 140, pomiędzy Świętokrzyską i pl. Zielonym.
Ceny przystępne. — Towar wyborowy. 2153R

NA DZIEŃ ZADUSZNY
WIENCE METALOWE
 w wielkim wyborze, poleca fabryka i magazyn naczyń kuchennych
W. ANDERSZEWSKIEGO,
 Marszałkowska № 143, 6-ty dom od ogrodu Saskiego. 2266R

Véritable Liqueur Bénédicte.
 Prawdziwy Likier Benedyktyński Opactwa Fécamp.
 (Departament Dolnej Sekwany we Francji),
 Wzmocniły, wzmacnia organizm, ułatwia trawienie i czynność kiszki.



Prawdziwy Likier Benedyktyński Opactwa Fécamp jest smacznym i higienicznym likierem stołowym, który musi benedyktyński zaczął wyrabiać w r. 1510 i który przez 375 lat jest rozkoszą smakoszy. Wyrabiany z ziół rosnących na wszystkich skałach Normandji, zalecany bywa przez najznakomitszych lekarzy francuzkich i innych krajów, przeciw rozlicznym cierpieniom, szczególnie przeciw kongestjom mózgowym, oraz przeciw tym zaburzeniom krwi i całego organizmu, które zwykły występować w czasie zmiany pory roku. Jest nadto dzielnym środkiem ochronnym podczas chorób epidemicznych, nawet najniebezpieczniejszych, jak np. cholery.

SPOSÓB UŻYCIA: Dla ułatwienia wypróżnienia kiszki używa go się w rozcieńczeniu z wodą zwyczajną lub gazową przed jedzeniem.
 Dla ułatwienia zaś trawienia 1 lub 2 kieliszki po każdym jedzeniu.

Każda butelka powinna u spodu mieć prostokątną etykietę z podpisem Dyrektora Głównego.
Sprzedaje się wszędzie.

21

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
 Marques déposées en France et à l'Étranger
Alegrand aîné

Na dzień zaduszny
 Wielki wybór **WIANKÓW** paryzkich metalowych z kwiatami porcelanowymi,
 poleca
Skład Naczyń kuchennych i gospodarskich
EDWARDA TROSZEL I S-ki,
 123. Marszałkowska róg Siennej 123. 2207R

FABRYKA
 wyrobów pończosznicznych
Gustawa Haehle,
 poleca na sezon jesienny, wielki wybór **Kaftanów i Kalosonów** higienicznych, **Pończoch i Skarpetek** i t. p. dla dam, panów i dzieci.
 Ogromne zapotrzebowania **Staników trykotowych**, (Jersey Tailen) na jesień i lato, oraz znaczna podwyżka cła od tego artykułu, zachęciły mnie do rozpoczęcia na miejscu fabrykacji tychże staników, które co do gatunku i ceny, czynią wszelką konkurencję niemożliwą.
 Wielki zapas **Gorsetów paryzkich**, od rs. 3 do 8 za sztukę, turniur i t. p.



Świętokrzyska 11. **GUSTAW HAEHLE** Świętokrzyska 11. 2265R

Specjalna Fabryka Gorsetów
 POD FIRMĄ
"MARIE"
MIEGAŁA № 1, pałac hr. Krasińskiego, 1-e piętro.
 Zapadnia Sz. Panie, iż powróciła z zagranicy i przywieść najnowsze fasony francuzkie i brukselskie, bardzo wygodne, z długimi stanami. Dla osób nieznoszących bryli, ma nowy system leniuzzków i gorsety z przodami sprężynkowymi. Osoby ułomne, mogą znaleźć w tejże fabryce bardzo wygodne gorsety higieniczne. Dla pensjonarek jest wielki wybór gorsetów do prostego trzymania się. 2242R



ORIENTALINA.
 Jest to nieoceniony kosmetyk dla osób, na których twarzy czas pozostawił ślady swojej nieubieganej działalności. Zacięra on tak sztucznie i tak misternie ślady wędrującej cery, nadaje jej tyle barwy i blasku młodości, szczególnie przy oświetleniu wieczornem, że najprzenikliwsze oko ulegając złudzeniu, zaprzysięgnie w tej sztuce naturalną młodość i piękność. — Cena rs. 2, z przesyłką rs. 2 kop. 50. — Główny Skład: Perfumerja Kalinowskiego dawniej Kocho, Krakowskie-Przedmieście № 83; Dobrzańskiego, Krakowskie-Przedmieście № 7, obok Tura; u Lipinka na rogu Niecałej i Wierzbowej; u Leona, Nowo-Senatorska № 4. 2114R

Potrzebni są
dwaj Praktykanci
 do gospodarstwa, posiadający świadectwa z ukończenia przynajmniej 4-oh klas. Pensja rs. 120 rocznie. Wiadomość w biurze nauczycielskiem Euczyńskiego, Trębacka 1. 2268R

2,500 KÓP
zarybku karpi
 do sprzedania. — Zarząd gospodarstwa rybnego Księstwa Łowickiego, w Łyszkwicach, przez Skierniewice, gub. Warszawska. 2267R

Potrzebny jest
Dom w Warszawie,
 w cenie 60—70.000 rs., do zamiany na **Majątek Ziemski**, blisko Warszawy, bez długów, z uregulowaniami serwitutami. — Reflektanci raczą nadesłać oferty na ulicę Marszałkowską № 148, mieszk. 12, bez pośrednictwa osób trzecich. 2836

Kanarki z Hartzu
 z miejscowości **ANDREASBERGER**, b. ładnie śpiewające, w dzień i przy świetle, nadsłujące flety i dzwony, do sprzedania w wielkim wyborze. — Krakowskie-Przedmieście, Hotel Dziekanka, mieszkania № 21. 2856



C. H. Engel.
LEKARZ
 potrzebny jest w m. Ejszyszkach, gub. Wileńskiej, pow. Lidzkim. Bliższa wiadomość u miejscowego Aptekarza 2859

Z powodu wyjazdu
 Jest do sprzedania dla amatora **Ogier kary wysięgowy** z atestatem ze stadniny Popowa z Moskwy, z uprzężą ruską i angielską i z ekwipażem, a także sanie z wszelkimi przynależnościami i ubiorem dla stangreta zimowym i letnim. Wiadomość: plac Warecki № 6, mieszk. 11. 2854

Ostrzeżenie.
 Niniejszem zawiadamiam, że **Gustaw Grohman**, z pralni mojej oddalony został; za pobrana przeto przez niego białiznę odpowiadać nie będę. — **A. Gąsiorowska**, Dzika 38. 2851

KANTOR
Wynajmu Karet i Powozów,
 oraz Karetek Kolejowych żółtych
Plac Warecki № 18. — (Telefonu 75), ma honor zawiadomić Sz. Publiczność iż wynajmuje Karetki jednokonne, nowo-zbudowane, po cenach następujących. — Na godziny każda godzina 75 kop.; Ślub, Pogrzeb, Teatr, na wieczór odwieźć i przywieźć rs. 1.50. Karetki również za osobną umową można wynajmować miesięcznie. 2813

Nauka i wychowanie.

Potrzebny jest nauczyciel tańca w niedzielę i święta, od 7 1/2 do 9 1/2 wieczorem. Uprasza się złożyć adres w kantorze Kurjera pod napisem „Lekcje tańca.” 17308

Student 3-go kursu prawa, poszukuje lekcji. Godzina 7 rubli, 2 godziny 12 rubli. Oferty uprasza składać w kantorze Kurjera pod lit. J. J. 2402

Potrzebna jest nauczycielka (niemka) do języka niemieckiego, francuzkiego i przedmiotów szkolnych. Wiadomość: Cukier, Dzielna 7A, fabryka kapeluszy. 17395

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji z zakresu kursu gimnazjalnego. Zgoda № 4, m. 6, od godziny 3 do 5. 2401

Student uniwersytetu udziela lekcje i korepetycje uczniom i uczennicom w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszk. 7, stróż wskaże.

Student uniwersytetu mający 11-letnią praktykę, poszukuje zajęcia w Warszawie i na prowincji. Prowadzi specjalnie naukę początkową i przysposabia do wszystkich klas gimnazjów męzkich i żeńskich. Udziela także korepetycji w zakresie gimnazjalnym. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem: „Wychowanie.” 2416

Nauczycielka z patentem, udzielająca języków i przedmiotów klasycznych, poszukuje lekcji. Dzieci prowadzi pogadanki metodą. Złota 2B, mieszkania 16. 17410

Posady i prace.

Osoba w średnim wieku poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. T. 17285

Osoby życzące dostać sklepową obznajmioną w każdym handlu, racza się zgłosić na Nowolipki № 3, przy cukierni. 17303

Panna kompletnie uzdolniona w szyciu koszul męzkich, a także szyjąca na maszynie Singera, oraz podręczna potrzebna są. — Złota № 34/22, mieszkania 20. 17331

Osoba świeżo przybyła z prowincji, pragnie się umieścić do towarzystwa, lub do zarządu domu, na przystępnych warunkach. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 61, E. Dobiecka. 2422

Potrzebna jest panna, kompletnie uzdolniona do kroju sukien. Ul. Szpitalna № 3, mieszkania 2. 17411

Potrzebne są panny, do pracowni sukien. Hoża 64.—A. K. 17413

Osoba umiejąca szyć dobrze krawaty, może dostać bezpłatnie mieszkanie lub wynagrodzenie, za wyuczenie innej osoby. Wiadomość: Długa 25, m. 24, gdzie Eldorado.

Zdolnych ludzi, na agentów, którzyby się wyłącznie sprzedawali mego towaru zajęli, potrzebuję. Oferty proszę składać do kantoru Kur. Warsz. pod lit. A. K. J. № 205.

Małżeństwo poszukuje miejsca do pana wiekowego lub do wdowca, do zajęcia się dziećmi i gospodarstwem kobieta energiczna, sumiennie pojmująca swoje obowiązki, za mieszkanie, jaką pensję. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. M. L. 17397

Obowiązki rządcy domu poszukuje urzędnik, mogący w razie potrzeby dać kaucję. Potrzebujący raczy zostawić swój adres u stróża domu 26 Długa. 17389

Dona niemka potrzebna. Wiadomość u W. Kreusch, Żabia 4. 17412

Młoda niemka, z polskim językiem, z dobrymi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: ulica Hoża № 5, mieszkania 18. 17404

Życzę sobie przyjąć miejsce sklepowej z kancją 30 rs. Złota 33 nowy, m. 11. 17401

Potrzebna jest natychmiast bardzo zdolna panna do upięć, oraz panny do staniaków i okryć. Leszno № 18, m. 8. 17368

Panny potrzebne są do staniaków, spódnicy i rękawów, uzdolnione. Ulica Złota № 41 nowy, mieszkania 13. 17366

Kawaler potrzebuje stałej służącej, w wieku średnim. Nowogrodzka 25 nowy, m. 10, od 8—9 wieczorem, rano przed 8-mą. 17364

Kucharz prywatny, z dobrymi świadectwami, kawaler, poszukuje obowiązku. Wiadomość: Zielony plac 1, u szwajcara. 17353

Potrzebne panny do staniaków i spódnicy. Złota № 41, mieszkania 13. 17351

Potrzebny jest ekspedytor z kancją rs. 50. Wiadomość: piekarnia Wiedeńska, Waliów № 3. 17348

Do sklepu bielizny F. Bobrowski i Urbanski, Wierzbowa № 2, potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do damskiej i męskiej bielizny. 17365

Potrzebny chłopiec do odnoszenia pudełek. Złota № 18, nowy 30. 17376

Twórczyni żelazny ręczny i bronzownik, znajduje zaraz zajęcia. Ogrodowa 13, w fabryce guzików. 17383

Panny uzdolnione do kwiatów i podręczne potrzebne są zaraz do pracowni Wandy Wiszniewskiej, Świętojeńska 24. 2413

Kupno i sprzedaż.

Wschód? Dywany perskie, bucharskie, angielskie, strzyżone i gładkie, wołkowe, uralskie, serwety, najróżnorodniejsze chodniki, oraz różne wyroby orientalne, poleca specjalny skład dywanów, Mazowiecka № 16, w podwórzu. Ceny najniższe. 2256

Mebie do sprzedania: garnitur czarny, szeslong, kanapka buduarowa, krzesła fantazyjne, lustra, kolumny czarne, stolicezki i biurko damskie, biblioteczki, szafki do bielizny, bardzo ozdobne, toaleta wielka paryzkiego wyrobu, wytwornie rzeźbiona, z jadalni umeblowanie dębowe, stolicezki do kart, wieszadła, firanki, lampy, obrazy olejne i wiele sprzętów domowych. Bracka № 20, szwajcar wskaże. 17126

Mebie tania do sprzedania, garnitur czarny i orzechowy, lustro, krzesła fantazyjne, tremo, kredens, krzesła, stół, szafy, stolik damski, komoda, łóżka toaleta, umywalnia, kelumny, dywany, dwie szafy bogato rzeźbione, dębowe; firanki, chodniki, Ul. Marszałkowska № 111, między Złota i Chmielna, na pierwszym piętrze, mieszk. 16.

Kasa ogniowa do sprzedania. Wiadomość w kantorze Moesa, Długa 32/557.

Mebie po zwinieciu magazynie, różne garnitury, biurka, szafy i różne inne sprzedaje po niepraktykowanym niskich cenach. — Nowy-Swiat № 58 nowy, w bramie na dole, mieszkania 3. 17006

Garnitur mebli, otomana, fotele, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 18, mieszkania 2. 17265

Pianino koncertowe fabryki Blüthnera, prawie nowe, do sprzedania. Wiadomość: Elekoralna 19, mieszkania 14, codziennie do godziny 1-jej. 17342

Mebie do sprzedania: garnitur, lustro, krzesła fantazyjne, kozetka, kredens, krzesła dębowe, stół, szafy, szafka, stolik damski, komoda, łóżka, toaleta, umywalnia, kolumny, kandelabry i kwiaty. Zielna (11) nowy 19, mieszkania 4. 17343

Mebie bardzo gustowne, z 5-u pokoiów, w garniturze ozdobne, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, z jadalni eleganckie dębowe urządzenie, biuro otomana, biblioteka, oraz kolumny, kandelabry, dywany, firanki, do sprzedania tania, przy ulicy Chmielnej № 22, (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 3. 17330

Pies jest do sprzedania, czystej rasy wyneźel, do polowania. Ulica Nowogrodzka № 15, mieszkania 7. 17417

Po zwinieciu składzie futer, Plac Teatralny № 7, są do sprzedania: salopy, futra męskie, garnitury i rozmaite skóry, także kombinezony niedźwiedzie do liberji, po cenie niżej kosztu. Nowolipki № 32e, m. 2. 2421

Poloneza syberyjska, lampa wisząca do przedpokoju, prawie nowe, do sprzedania. Krucza 24, m. 36, od 10—3. 17403

Lankastrówka fabryki P. Webleya w Londynie, która kosztowała 250 rubli, do sprzedania za 90, z futerałem i przyborami. Świętokrzyska № 11, wiadomość u stróża. 17373

Futro lisy białe, spód bez wierzchu 30 rs., fokulary złote dla krótkowidza 5 rs. do sprzedania w czytelnicy. Jerozolimska 47 nowy, róg Marszałkowskiej. 17377

Do sprzedania salopa lisami sybirskimi spódnica, mało używana. Ceglana № 3, mieszkania 8. 17372

Czapki sukienne, kortowe męskie w różnych formach, można „najtaniej kupić” u Truchlińskiego, Marszałkowska 139. 2419

Do sprzedania: szafy masiv mahoniowe, ładne do urządzenia apteki, cukierni i t. p., oraz krzesła i stoły z blatami marmurowymi, przy ulicy Trębackiej № 9/11, dom Steinkelera, stróż wskaże. 17419

Mebie: garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabnym kryty, garnitur orzechowy, garnitur cały kryty, otomana, szeslongi i różne meble, tania do sprzedania. Mokotowska № 23, róg placu św. Aleksandra, wiad. u stróża.

Dywany, serwety, chodniki, koldry, „najlepiej kupić” w głównym składzie Giełzyńskiego, Marszałkowska 137. Handlującym rabat. 2386

Do sprzedania pianino prawie nowe, dwa łóżka, samowar lany i rondle miedziane. Praga, ulica Aleksandrowska № 184A, m. 8. 17385

Jałoweczki dwie rasy morawskiej, Kuhlhandl, do sprzedania w młeczarni leczniczej, Marszałkowska № 4a. 17385

Fortepian Erarda jest do sprzedania na raty. Rano od 10—12. Erywańska 3, m. 2. 17380

Fox-terrier, szczenięta 4-miesięczne oryginalnej tygrysięj maści, do sprzedania. — Jasna 10, u stangreta. 17380

Kufier podróżny do sprzedania. Chmielna № 19, mieszkania 9. 17393

Szafy i półki sklepowe do sprzedania tania. Róg Mokotowskiej i Piękną № 3.

Futro damskie i sukna do sprzedania. Ul. Złota № 18 (nowy 30), mieszk. 16. 17375

Pianino nowe czarne do sprzedania. Złota № 32, mieszkania 13. 17416

Do sprzedania ładne meble dębowe stolarskiego pokoju. Orla 4, mieszk. 39. 17415

Szynel w dobrym stanie, ucznia szkoły filologicznej, do lat 16, oraz futro szopy. Ogrodowa № 12, u właściciela. 17384

Do sprzedania futro męskie i sukna czarna. Włodzimierska № 5, m. 6. 17369

Dywanów oryginalnych perskich wielki wybór! otrzymał główny skład dywanów Giełzyńskiego, Marszałkowska 137. 2389

Kabriolet dwuosobowy do sprzedania za rs. 100. Nowy-Swiat 55, 2-e podwórze.

Do sprzedania srebro staroświeckie, lampa wisząca, garnitur mebli używany. Wawerska № 9, mieszkania 19. 17358

Zabezeczeń do sprzedania forsztowanie. Ul. Senatorska 20—28, stróż Walenty wskaże.

Krowa młoda dojna do sprzedania. Ulica Krucza № 5. 17350

Czarnych lisów syberyjskich błam piękny. Wawerska 9 nowy, mieszkania 48, od 3-jej po południu. 17347

Interesa handl. i majątk.

Z powodu otrzymania posady, jest sklepik wiktuałów do sprzedania, egzystujący od kilkunastu lat, za przystępną cenę, przy ulicy Dzielnej, wprost wierzchniej bramy, domu № 11, wiadomość na miejscu. 17220

Sklep od 1-go Listopada za 240 rs. do wynajęcia na pieczywo, sprzedaż mięsa, zelałtwa, owocarnię i t. p. Krucza 38. 17321

Sprzedaje skład węgla ze znakiem (stycy). Wiadomość: kiosk, róg Królewskiej. 2410

Potrzebna od 15 do 20 tysięcy rubli, na 1-szy numer po 22,000 rubli Towarzystwa, na majątek ziemski w wysokiej kulturze, oddalony 10 mil od Warszawy. Wiadomość u właściciela domu. Obozna № 4, codziennie od 8 do 10-jej rano. 17314

Żądanym jest do nabycia interes handlowy lub przemysłowy, z pewnym odybtem, w cenie około 10,000 rs., w zamian za dom w Warszawie. Oferty w kantorze Kur. War. pod adresem N. N. (handel). 2420

Rs. 80,000 do wypożyczenia częściowo na hypoteki. Majątek blisko kolei, z ładnym lasem, bez długów, w szacunku rs. 68,000, może być zamieniony na dom w Warszawie. Wiadomość: Nowogrodzka 16, m. 4, od 4 do 5 1/2, wieczorem. 17418

Sklep rękawicznicy z bielizną do odstąpienia, za rubli 350, w dobrym punkcie, przy ulicy Elekoralnej № 28, z powodu zmiany interesów. 17374

Właściciel kapitału rubli 2,000, natychmiast po śmierci osoby letniej wypłacalnego, życzy połowę takowego ustąpić. Interes pewny, korzystny. Wiadomość: Freta 25, mieszkania 17. 17396

Ktoby miał do odstąpienia krowiarnię w dobrym punkcie, lub stajnię na 8 krowów z mieszkaniem, zechce się zgłosić na ulicy Hoża № 5, mieszkania 21. 2417

Rs. 300 żądana jest pożyczka, gwarancja hipoteczna, za procent mieszkaniowy, usługa, całodzienne utrzymanie i 5 rs. miesięcznie. Wiadomość: Hoża № 5, u stróża. 2418

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość w kiosku przy ulicy Ciepłej. 17414

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Wązki-Dunaj № 9. 17408

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ulica Nowowielka № 5, mieszkania 3. 17407

Interes przemysłowy dający obrotu rubli 60,000, potrzebuje wspólnika z 3,000—4,000 rs. do nabycia materiałów za gotówkę. — Wiadomość: Marszałkowska № 105, mieszkania 4, od godziny 4—6. 17405

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę. Ul. Zakroczymska № 5 nowy. 17362

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Kościelna 9. 17349

Sklep niciarsko-norymberski od 5 lat egzystujący, z powodu wyjazdu do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w tymże sklepie u właścicielki, Rymarska № 5. 17356

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość: Wązka-Freta № 25, w sklepie. 17367

Potrzebne są zaraz na 1-szy № hypoteki po towarzystwie rs. 20,000 na dom nowo murywany w Warszawie. Wiadomość: Cyste № 5, dom Kijewskich parter. 17357

Do sprzedania za Nowo-Mińskiem kolonja 30 m. i 300 pr., albo na zamianę w Prusach na dom lub kolonję. Wiadomość u Antoniego Prymasa, Nowolipki № 14. 17359

Lokale.

Potrzebne jest mieszkanie, składające się z dwóch pokoiów umeblowanych, z osobnym wejściem i usługą, w środku miasta. Oferty nadsyłać do kanteru Kurjera Warsz. pod lit. W. S. 2394

Pokoiki dwa na dole, z meblami, pościelą, samowarem, obsługą, Krakowskie-Przedmieście 7. 17328

Do odnalezienia salon i pokój umeblowane, z wszelkimi wygodami, przy znacznej rocznie, dla osób przyzwoitych. Tamże obiady prywatne po 12 i 9 rs. miesięcznie. Nowy-Swiat 28 stary, 26 nowy, m. 13. 17406

Dwa piękne pokoje razem lub osobno z opałem, usługą i wszelkimi wygodami (na życzenie z obiadami), są zaraz do wynajęcia tuż przy Marszałkowskiej. Nowogrodzka № 31 stary, mieszkania 8. 17394

Sklep do najęcia zaraz za rs. 100 rocznie, sam lub z mieszkaniem. Róg Piękną, Kruczej i Mokotowskiej № 3. Tamże szafy i półki sklepowe do sprzedania. 17386

2 pokoje z kuchnią za rs. 100 rocznie zaraz do najęcia. Róg Piękną, Kruczej i Mokotowskiej № 3. 17387

Bardzo tania pokój duży od dziedzina, z butrzymaniem lub bez, wejście eleganckie. Róg Marszałkowskiej, Wspólna № 44, m. 1. 17399

Sklepy do wynajęcia w domu № 33 (róg Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej): 1 duży sklep narożny z 3-ma pokojami, składem i kuchnią, na bawarję, skład wódek lub inny proceder; 1 sklep mały na pieczywo. Wiadomość na miejscu. 17379

Włodzimierska 4 nowy, mieszk. 5. Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. 17370

Do wynajęcia pokój umeblowany lub nie. Dna żądanie z całodzienne utrzymaniem. Hoża № 22, stróż wskaże. 2414

Na 1-m piętrze 6 lub 5 pokoiów, kąpiele i wszelkie wygody, zupełnie odświeżone, dom za Nowozielną, Zielna 31. 17361

Przy znacznej rodzinie dwa pokoje umeblowane do odnalezienia, razem lub pojedynczo. Blizsza wiadomość: Hoża 26—7. 17352

Doniesienia rozmaite.

Tramwaj,“ kalendarz humorystyczny, zawiera przeszło 30 kolorowanych rycin. Tekst najlepszych humorystów. Cena kop. 20. We wszystkich księgarniach, kioskach i u kolporterów. Skład główny: księgarnia Paprockiego. 17360

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz opraw obrazów, szydeł i t. p., uskuteczna najtaniej fabryka pozłotnicza Kazimierza Matulewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Prośby do Władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro kaucjonowane Józefa Łuczyńskiego, Podwal № 4, na dole.

Przyjmuję do roboty suknie damskie od rs. 1 kop. 50 do rs. 4. Ul. Kanonia № 16, mieszkania 4. 17371

Obiady gospodarskie od 15 do 50 kop. Ul. Marszałkowska № 80. 17339

Kwit z lombardu prywatnego przy ulicy Miodowej № 10, wydany za № 12173, na zastawiony zegarek zaginął. Znalazca zechce zwrócić do kasy tegoż lombardu. 2423

Młoda mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi. Łucka № 10, wiadomość u stróża.

Przywoita mężatka z obitym pokarmem życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Ul. Wronia № 26, mieszkania 15. 17390

Dziecko do umieszczenia na mamki, tylko do porządnej kobiety. Wiadomość: ulica Zimna № 2, na dole od frontu. 17398

Mamka wiejska, młoda. Ulica Witek 21a, mieszkania 9. 17402

Mamka ze świeżym pokarmem jest przy ulicy Ogrodowej № 25, mieszk. 24. 17355

Dnia 27 b. m. przechodząc ulicą Marszałkowską, zginął piesek pokojowy, rodzaj wyżełka angielskiego, koloru ciemno-żółtego, aż do białego, z długim włosiem, biały pod mordką i kiściastym złotym ogonkiem, zakończonym białą. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić na ulicę Wspólną № 30, mieszkania 6, za stosownym wynagrodzeniem.

Rs. 3 nagrody za odprowadzenie wyżłicy maści płowej, z blizną na grzbiecie od rany, na Leszno № 46, mieszkania 5. 17277

W niedzielę wieczorem zginął pies czarny żółto-podpalany, bez uszu i ogona. Znalazca raczy odprowadzić na ul. Marszałkowską № 60, mieszk. 17, za nagrodą. 17392

Nagrody rs. 3. Zgubiono zegarek srebrny z cyfrą W. G. Znalazca raczy odnieść na Komitetową № 1, m. 7. 17391

Mops piesek, przybłąkał się dnia 2 Października. Właściciel odebrać go może na Nowej-Pradze, fabry wyrobów stalowych, u Jana Legros. 17238